

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA



P₅

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXX — 1963

Nr 8

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
<i>W. Stankiewicz</i> : Biblioteka Narodowa (kilka uwag o nagrodzonym projekcie)	194
— Национальная Библиотека (замечания о награжденном проекте)	
— The National Library (remarks regarding the prize project)	
<i>B. Horodyski</i> : Założenia programowe nowego gmachu Biblioteki Narodowej	198
— Проектные положения нового здания Национальной Библиотеки	
— The functional program of the National Library new building	
Projekt gmachu Biblioteki Narodowej (dyskusja w Red. „Bibliotekarza”)	201
Проект здания Национальной Библиотеки (Дискуссия в Ред. журнала «Библиотекаж»)	
The National Library building project (discussion at „Bibliotekarz”, Headquarters)	
<i>J. Wierzbicki</i> : Publiczne biblioteki w Szwecji	207
— Массовые публичные библиотеки в Швеции	
— Swedish public libraries	
<i>A. Porębowicz</i> : Biblioteka Narodów Zjednoczonych im. Dag Hammarskjölda w Nowym Jorku	211
— Библиотека ОН им. Даг Хаммершельда в Нью Йорке	
— Dag Hammarskjöld Library UNO, New York	
Z życia SBP	214
Из жизни СПБ	
New from the PLA	
<i>J. O.</i> : „Arkady”	215
— («Аркады»)	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>TBW</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	216
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>W. Piasecki</i> : Biblioteki. (Wprowadzenie do zagadnień budowy) — rec.	
<i>A. Wróblewski</i>	219
— (Библиотека. Введение в проблемы строительства)	
— The Library. Introduction to building problems.	
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>M.K.</i>)	220
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty	
Некрологи	
Obituary	
<i>Jadwiga Zając</i>	222
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	222
Законодательство	
Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *Cz. Koziół, E. Pawlikowska* (redaktor), *I. Szczepańska, D. Stępniewska* (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

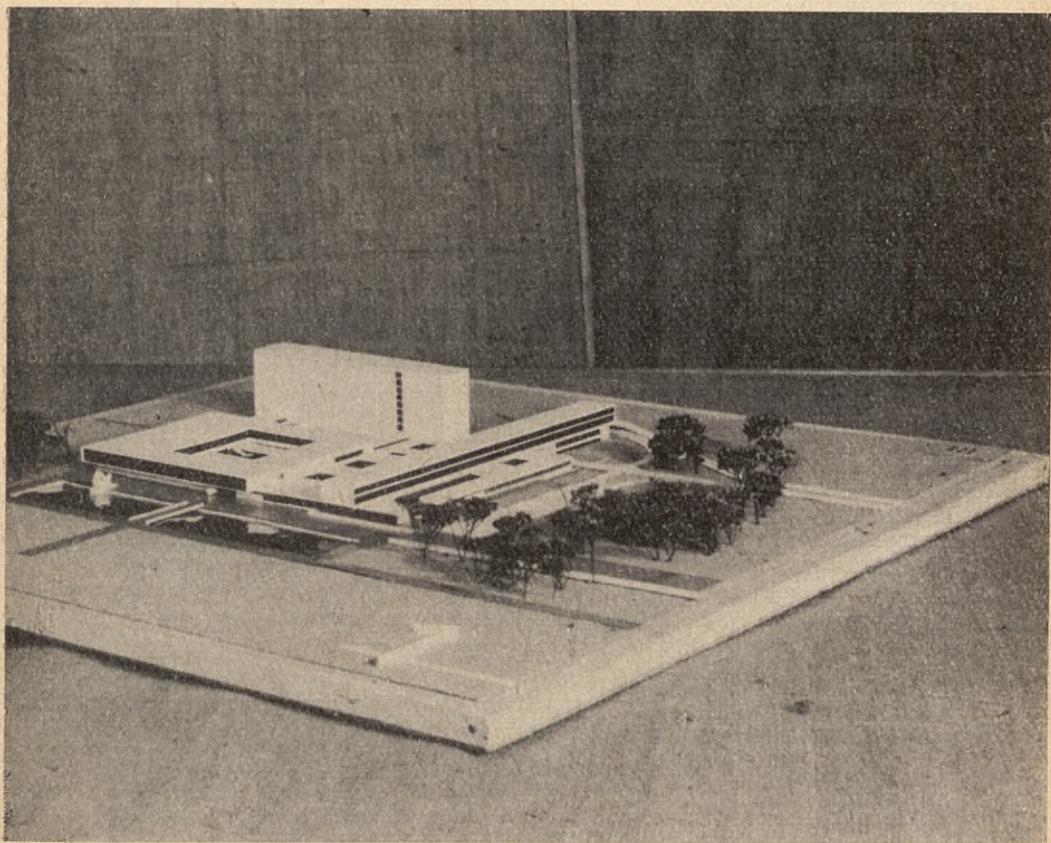
NR 8

WARSZAWA

ROK XXX



BIBLIOTEKA NARODOWA



1 nagroda w konkursie na nowy gmach Biblioteki Narodowej — inż. arch. Stanisław Fijałkowski i zespół

BIBLIOTEKA NARODOWA

(Kilka uwag o nagrodzonym projekcie)

W każdym kraju są instytucje, które cieszą się ogólnym szacunkiem, są znane i cenione przez cały naród. Do takich należą między innymi biblioteki narodowe. Historia tych placówek to jednocześnie ważny wycinek dziejów kultury danego narodu.

Biblioteka Narodowa w Polsce, jako spadkobierczyni zasłużonej Biblioteki Publicznej im. Żałuskich — będącej jedną z pierwszych ksiąźnic narodowych w świecie, przeżywa w bieżącym roku podniosły moment.

Oto po 35 latach istnienia Biblioteki Narodowej poczyna wyłaniać się wizja jej własnej siedziby. Powołana do życia rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 24 lutego 1928 r. Biblioteka Narodowa uzyskała osobowość prawną i zaczęła samoistne życie. Jako główne zadanie Biblioteki Narodowej określono gromadzenie i przechowywanie:

„a. produkcji umysłowej narodu polskiego, wyrażonej pismem, drukiem lub jakimkolwiek innym sposobem mechanicznym lub chemicznym o ile dotyczy grafiki; b. literatury w językach obcych, odnoszącej się do narodu polskiego, i

c. literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej”.¹⁾

Dzięki zabiegom i ofiarnemu wysiłkowi Stefana Dembego, organizatora a jednocześnie pierwszego dyrektora Biblioteki Narodowej, zasłużonego działacza bibliotekarskiego i wielkiego miłośnika książek, już przed ostatnią wojną stała się ona placówką naukową znaną całemu społeczeństwu.

Księgozbiór jej rósł z każdym rokiem, służył nauce i kulturze narodowej. Powstanie Biblioteki Narodowej wyrażało patriotyczne dążenie narodu, a jej istnienie stało się żywym symbolem niepodległości. Ale już od pierwszych chwil swego żywota przechodziła Biblioteka Narodowa poważne trudności. Najistotniejszą — był brak własnej siedziby. O tych trudnościach tak mówił Stefan Demby w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe bibliotekarzy i bibliofilów we Lwowie w maju 1928 r.:

„Chociaż, jak to już wspomniałem, zebrano dla Biblioteki Narodowej znaczną ilość druków, rękopisów, sztychów, map i nut, nie jest to jednak jeszcze biblioteka, lecz zaledwo materiał surowy dla niej. Dla przechowywania tych skarbów nauki, literatury, sztuki i muzyki należy wznieść monumentalny gmach, któryby był dumą i chlubą narodu polskiego, pomnikiem na część kultury polskiej”.²⁾

Niestety te jakże słuszne stwierdzenia i postulaty Dembego — mimo obietnic i deklaracji — nie znalazły większego zrozumienia i poparcia u sanacyjnych władców przedwojennej Polski. Biblioteka Narodowa podzieliła los całej polskiej oświaty, nauki i kultury, które znajdowały się w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Potem przyszła wojna i okupacja, które dla Warszawy a razem z nią i dla Biblioteki Narodowej zakończyły się zniszczeniem i pozągą w dniach powstania warszawskiego w 1944 r.

Powstanie Polski Ludowej otwiera nowy okres w dziejach Biblioteki Narodowej. Jednak pierwsze powojenne lata nie były dla niej również łatwe. W zniszczonym kraju wszystko zaczynać trzeba było prawie od nowa.

1) Dziennik Ustaw 1928, nr 21.

*) Przegląd Bibliotecny nr 1/1963.

Stopniowe usuwanie zniszczeń wojennych, a następnie postępująca szybko odbudowa i wszechstronny rozwój gospodarczy i kulturalny sprawiły, że budowa własnej siedziby Biblioteki Narodowej stawała się coraz bardziej pilna. Zgromadzone w Bibliotece Narodowej zbiory książek, czasopiśmiennictwa, grafiki, muzykaliów, kartografii i rękopisów osiągały bez mała 2 mln. jednostek. Są to bezcenne skarby kultury narodowej. Wśród nich pokaźną część stanowi dorobek piśmienniczy wydany w Polsce Ludowej, będący dowodem dynamicznego rozwoju kultury w nowych warunkach ustrojowych. Zadaniem Biblioteki Narodowej i jej obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń jest właściwe przechowanie tych zasobów oraz ich opracowanie i udostępnienie najszerszym rzeszom czytelniczym.

Na przeszkodzie we właściwym spełnianiu tej roli stoi brak siedziby dostosowanej do dzisiejszych i przyszłych potrzeb Biblioteki Narodowej. Świadomość konieczności budowy nowego gmachu Biblioteki Narodowej dojrzywała coraz wyraźniej w ostatnim dziesięcioleciu.

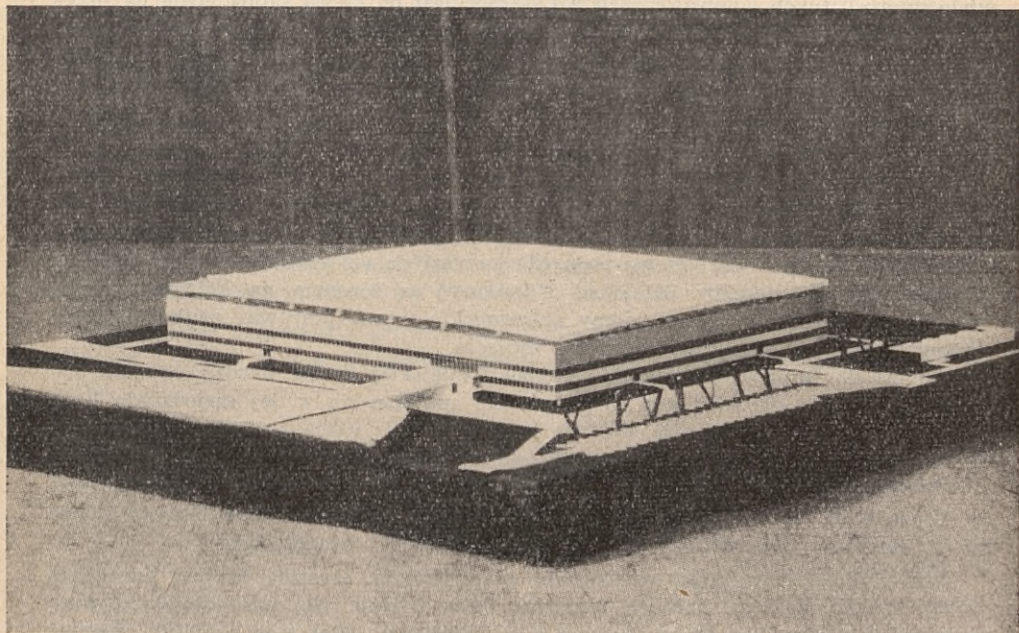
Dał temu wyraz Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, gdy zwiedzając Bibliotekę Narodową w 1948 r. wpisał w jej księdze pamiątkowej następujące słowa:

„Biblioteka Narodowa powinna możliwie najszybciej znaleźć odpowiednie pomieszczenie.

Jest to ważne nie tylko dla właściwej ochrony zbiorów, ale także dla wykonania przez Bibliotekę swoich zadań społecznych, polegających na udostępnieniu całego dorobku kultury polskiej wszystkim kształcącym się.

Życzę pracownikom Biblioteki, życzę wszystkim korzystającym z Biblioteki szybkiego zrealizowania tego zamierzenia”.

W 1961 r. decyzją najwyższych władz państwowych postanowiono rozpisać konkurs na gmach Biblioteki Narodowej.



II nagroda w konkursie na gmach Biblioteki Narodowej — inż. arch. Stanisław Czajkowski i zespół

Dnia 20 maja 1961 s. Minister Kultury i Sztuki zwołał w tej sprawie konferencję z udziałem władz SARP. Konkurs na nową siedzibę Biblioteki Narodowej ogłoszony został w prasie przez SARP. 17 listopada 1961 r. Miał on charakter otwartego konkursu krajowego.

Jego rozpisanie poprzedziło uzyskanie przez Bibliotekę Narodowa wstępnej lokalizacji. Siedziba Biblioteki Narodowej ma być wybudowana na południe od ul. Wawelskiej oraz na zachód od osi zachodniej jezdni Alei Niepodległości.

Sprawą konkursu i budowy gmachu zainteresował się żywo Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, który dał temu wyraz przyjmując 9 czerwca 1961 r. delegację Biblioteki Narodowej.

Dnia 21 lutego 1961 r. konkurs na nową siedzibę Biblioteki Narodowej został rozstrzygnięty.

Pierwszą nagrodę zdobył inż. Stanisław Fijałkowski wraz ze swym zespołem. On też będzie realizatorem projektu.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie jego wyników wzbudziło duże zainteresowanie w całym naszym społeczeństwie. Szczególnie żywo zainteresowali się nim bibliotekarze, co jest zupełnie zrozumiałe.

Budownictwo biblioteczne w Polsce nie posiada bogatszych tradycji i powinniśmy otwarcie, że jesteśmy w tej dziedzinie opóźnieni w stosunku do naszych najbliższych sąsiadów oraz krajów Europy Zachodniej i Ameryki.

Udział w konkursie 41 zespołów stał się dla ich uczestników wielkim seminarium budownictwa bibliotecznego. Dla świata bibliotekarskiego jest również świetną okazją do poważniejszych dyskusji na te tematy, już nie typu akademickiego, ale zupełnie konkretnych.

Dotychczasowy przebieg tych dyskusji wskazuje, że konkurs był ciekawy; dał wiele interesujących i nowatorskich rozwiązań. Jest on dobrą zapowiedzią na przyszłość. Świadczy, że architekci polscy interesują się budownictwem bibliotecznym i w przyszłych budowach potrafią zapewne wnieść wiele ciekawych pomysłów i rozwiązań, zgodnych z duchem czasu i potrzebami nowoczesnego bibliotekarstwa.

Nas interesuje tutaj przede wszystkim problem w jakim stopniu projekt, który uzyskał I nagrodę, odpowiada potrzebom Biblioteki Narodowej.

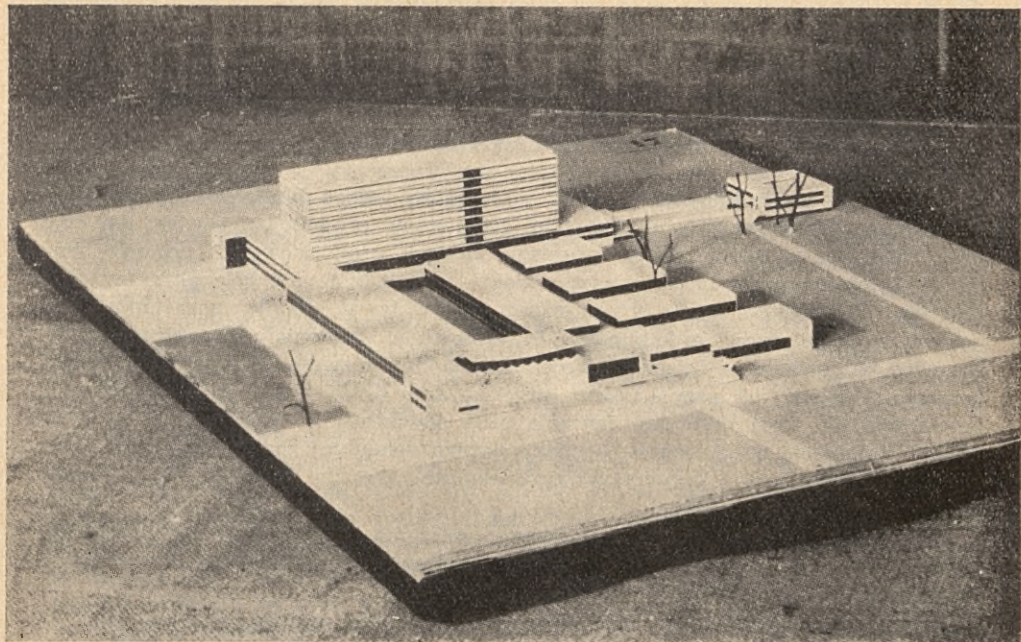
Zacznijmy od lokalizacji. Umiejscowienie przyszłej siedziby Biblioteki Narodowej na Polu Mokotowskim wydaje się w pełni uzasadnione. Biblioteka Narodowa będzie bowiem znajdować się w centrum miasta a równocześnie w otoczeniu zieleni. Stworzy to właściwe warunki dla przyszłych czytelników i pracowników. Okolice przyszłej siedziby Biblioteki Narodowej są terenem na którym zgrupowały się liczne szkoły wyższe, domy akademickie i inne placówki naukowe, które stanowić będą jej najbliższe naturalne zaplecze.

Dojazd do Biblioteki środkami lokomocji miejskiej będzie bardzo łatwy a poprawi się jeszcze bardziej, gdy w przyszłości znajdzie się w jej sąsiedztwie linia metro.

A jak prezentuje się sam projekt, który uzyskał I nagrodę?

W dotychczasowych dyskusjach podnoszono liczne jego walory architektoniczne. Wydaje się, że są one oczywiste. Jego lekkość i bardzo trafne wkomponowanie w otoczenie podkreślają zarówno architekci jak i bibliotekarze.

Ale bibliotekarzy, poza wartościami plastycznymi, słusznie bardzo interesują sprawy funkcjonalności takiego gmachu. Otóż, wydaje się, prawidłowe rozwiązanie funkcjonalne jest chyba jednym z największych zalet tego projektu. Szerzej o zaletach funkcjonalnych projektu wypowiadają się inni autorzy w niniejszym numerze „Bibliotekarza”, nie ma więc potrzeby myśli tych powtarzać. Pragnę



II nagroda w konkursie na gmach Biblioteki Narodowej — inż. arch. Wojciech Amenowicz i zespół

natomiast zwrócić uwagę na stronę ekonomiczną. Budowa gmachu jest kosztowna, to też ważne jest, aby jego kubatura nie była zbyt duża, a jednocześnie gwarantowała zaspokojenie potrzeb i postulatów podanych w założeniach. Projekt inż. Fijałkowskiego spełnił i ten postulat. Jego kubatura jest niższa od przewidywanej i zakładanej w warunkach konkursu. Materiały budowlane przewidziane przy jego budowie nie będą kosztowne, a w wyposażeniu wewnętrznym, przy dążeniu do maksymalnego zmodernizowania i mechanizacji pracy bibliotecznej, przewiduje się urządzenia w większości pochodzenia krajowego. Wydaje się więc, że rozwiązanie Sądu Konkursowego było trafne i zgodne z intencjami inicjatorów konkursu.

Oczywiście nagrodzony projekt, jak każde dzieło ludzkie, nie jest idealnie doskonały i będzie musiał uwzględnić głosy dyskusji publicznej, która nad nim się toczy.

Już dziś można jednak stwierdzić, że projekt gmachu Biblioteki Narodowej spotkał się z życzliwym przyjęciem. Oby teraz jak najszybciej nastąpiły dalsze etapy pracy, których zakończeniem będzie nowy gmach Biblioteki Narodowej, centralnej biblioteki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Witold Stankiewicz

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE NOWEGO GMACHU BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie mogą czekać bibliotekarza, jest projektowanie przyszłego gmachu biblioteki. Powtarzam, projektowanie, choć ten etap prac zwie się w istocie przygotowaniem „założeń programowych” przyszłej budowli. Założenia programowe muszą wszakże uwzględniać nie tyle aktualny stan potrzeb, ile wybiegać myślą w przyszłość, przewidywać stopnie narastania tych potrzeb wraz ze wzrostem biblioteki. Przygotowując założenia programowe wkracza więc bibliotekarz w dziedzinę projektowania linii rozwojowej organizmu bibliotecznego. Tak zaś jak przy każdym projektowaniu grożą mu dwa krańcowe niebezpieczeństwa: zbyt wybujała fantazja albo odwrotnie — całkowity brak wyobraźni. Uniknięcie obydwóch — wymaga bardzo dokładnej znajomości zadań projektowanej biblioteki i optymistycznego, ale utrzymanego w granicach realizmu, spojrzenia w jej przyszłości.

Na tych właśnie podstawach powstały założenia programowe dla przyszłego gmachu Biblioteki Narodowej włączone do warunków konkursu na koncepcyjny projekt architektoniczny tej budowli.

Przede wszystkim trzeba było sobie zdać dokładnie sprawę, jakie są zasadnicze zadania każdej biblioteki narodowej, a następnie czy nasza Biblioteka Narodowa powinna jeszcze rozszerzyć i w jakim kierunku krąg funkcji już przez nią pełnionych.

Przypuszczam, że przypomnienie tu zasadniczych zadań bibliotek narodowych nie będzie od rzeczy. Samo pojęcie „biblioteka narodowa” wiąże się z podstawowym obowiązkiem gromadzenia i przechowania dla przyszłych pokoleń całości piśmiennictwa narodowego. Udostępnianie tego archiwalnego zbioru jest oczywiście konieczne, ale musi mu zapewniać możliwie najmniejsze naturalne zużycie. Udostępnianie egzemplarzy archiwalnych może się zatem odbywać wyłącznie we własnych czytelniach biblioteki narodowej. Wszelkie odstępstwa od tej zasady mogą mieć tylko charakter mocno uzasadnionych wyjątków. Dla zabezpieczenia więc zbioru archiwalnego nasza Biblioteka Narodowa powinna nadal gromadzić piśmiennictwo narodowe w dwóch egzemplarzach: archiwalnym i użytkowym, przy czym ten ostatni stanowi dodatkową ochronę zbioru archiwalnego przed naturalnym zużyciem. On jest przede wszystkim udostępniany w czytelniach, on służy wyłącznie jako przedmiot wypożyczeń do innych bibliotek.

Piśmiennictwo narodowe reprezentuje wszelkie dziedziny wiedzy. Korzystać zeń powinni czytelnicy o bardzo różnorodnych zainteresowaniach. Tak więc Biblioteka Narodowa ma charakter biblioteki uniwersalnej i tego faktu nie da się na razie zmienić w naszych warunkach. Stąd wypływają dwie konsekwencje: 1° trzeba podzielić przyszłych użytkowników Biblioteki na grupy o zbliżonych zainteresowaniach i kierować ich do wyspecjalizowanych czytelń; 2° trzeba tak kompletować piśmiennictwo zagraniczne, by jego zbiór pozwolił na łatwą konfrontację krajowych osiągnięć naukowych z osiągnięciami światowymi.

Przekład tych wytycznych na język programu budowy oznacza z jednej strony zaprojektowanie odpowiednio obszernych pomieszczeń magazynowych, z drugiej — szereg czytelń przeznaczonych dla różnych kierunków zainteresowań (np. nauki społeczne, techniczne, przyrodnicze itp.). Zamiast jednej wielkiej sali czy-

telnianej zjawia się zatem w programie kilka sal mniejszych, wyposażonych w odpowiednio dobrane księgozbiory podręczne.

Piśmiennictwo narodowe obok książki współczesnej i czasopism obejmuje książki z dawnych wieków (stare druki), a także rękopisy, nuty, zbiory kartograficzne i graficzne, druki ulotne. Powstaje w ten sposób zespół magazynów i pracowni zbiorów specjalnych, które wymagają różnych metod przechowywania, opracowania i udostępniania. Czytelnictwo w tym zespole nie ma charakteru masowego, toteż może on być nieco oddalony od głównego nurtu odwiedzających bibliotekę.

Sprawność obsługi czytelników zależy przede wszystkim od sprawności informacji bibliotecznej i bibliograficznej, czyli od właściwie rozbudowanych katalogów zbiorów własnych biblioteki, a także centralnych katalogów zbiorów krajowych oraz od dobrze wyposażonego ośrodka informacyjnego. Muszą one być usytuowane jak najwygodniej dla czytelników, a więc leżeć możliwie blisko ich drogi do sal czytelnianych. Pomieszczenia dla katalogów powinny być przy tym dość obszerne, by zapewnić na długie lata rozrost kartotek, kilkakrotnie szybszy od rozrostu księgozbioru.

Przewidywania muszą tu mieć jednak granice. Perspektywy rozrostu księgozbioru nie powinny sięgać dalej niż na lat 30—40. Inaczej budowa olbrzymich magazynów na wyrost nie byłaby uzasadniona ekonomicznie, szczególnie w naszych czasach. Zaskakujące nas niemal codziennie osiągnięcia techniki pozwalają oczekiwać, że i w postaci książki mogą nastąpić daleko idące zmiany, zmniejszające na przykład potrzeby magazynowe. Można przewidywać, że egzemplarz użytkowy będzie zastąpiony zdjęciami na mikrokartach (60—100 stron na powierzchni pocztówki) lub tp.

Jeśli taka rewolucja nastąpi — pojemność gmachu magazynów wzrośnie bardzo znacznie, jeśli nie nastąpi — dopiero wtedy zajdzie konieczność budowy nowych pomieszczeń.

Natomiast rozrost katalogów musi być projektowany na okres dłuższy niż owe 30—40 lat. O ile bowiem księgozbiór może być rozrzucony w kilku stopniowo wznoszonych magazynach, o tyle główny katalog biblioteki powinien być skupiony w jednym miejscu i tworzyć jedną całość. Chyba, że i w formowaniu katalogów zajdą jakieś zasadnicze zmiany.

Przejdźmy jednak dalej. Drugim podstawowym, przyrodzonym zadaniem bibliotek narodowych jest opracowywanie bibliografii, zarówno bieżąco rejestrującej wydawnictwa krajowe, jak i retrospektywnej bibliografii narodowej. To zadanie wynika bezpośrednio z faktu kompletowania w bibliotekach narodowych piśmiennictwa narodowego w szerokim tego słowa znaczeniu. Bibliografia narodowa powstaje więc równocześnie z opracowywaniem zbiorów i jest jakby jego uzupełnieniem. Zorganizowanie warsztatu dla prowadzenia prac bibliograficznych jest więc nieodpartą koniecznością dla bibliotek narodowych, chyba że zadanie to pełni odrębna, specjalnie powołana do życia instytucja, taka jak Izba Książki (Kniźnaja Pałata) w Związku Radzieckim. Ten przykład nie jest jednak całkowicie miarodajny, bowiem Biblioteka Lenina wzamian pełni w Moskwie funkcje biblioteki powszechnej o wyjątkowo szerokim zasięgu.

Tak zatem podstawowe zadania biblioteki narodowej sprowadzają się do dwóch spraw: 1) gromadzenia piśmiennictwa narodowego co najmniej w egzemplarzu archiwalnym, 2) tworzenia bibliografii narodowej. I to są te najistotniejsze cele, którym musi odpowiadać organizacja bibliotek narodowych, choć mogą one pełnić poza tym jeszcze cały szereg dodatkowych funkcji, które albo wynikają z bogactwa nagromadzonych zbiorów, albo też mają na oku potrzeby innych bibliotek

w kraju. Tak właśnie — dla innych bibliotek — pracuje nasza Biblioteka Narodowa, zaopatrując je w centralnie drukowane karty katalogowe i w różnego typu pomoce bibliograficzne, badając stan i organizację czytelnictwa powszechnego, mikrofilmując najcenniejsze obiekty w krajowych zbiorach bibliotecznych itd., itd.

Czy zakres tych dodatkowych zadań może się w przyszłości rozszerzyć? Oczywiście tak, ale trudno byłoby fantazjować na ten temat. Na pewno jednak trzeba uznać potrzebę powstania przy Bibliotece Narodowej centralnej pracowni konserwacji książki, muzeum książki i bibliotek, potrzebę bezpośrednich, zespołowych konsultacji z pracownikami innych bibliotek. Budynek Biblioteki Narodowej powinien zatem na te nowe formy jej działania przewidzieć odpowiednie pomieszczenia.

Założenia programowe nowego gmachu Biblioteki Narodowej, wychodząc z tych podstawowych przemyśleń, przewidują:

Gmach magazynów na 5 milionów tomów, w przewidywaniu 2,5-krotnego wzrostu dzisiejszych zasobów (2 miliony tomów) w ciągu ok. 30 lat.

Zespół sal katalogów o powierzchni ponad 1000 m², co pozwala na 10-krotny rozrost katalogów dziś istniejących.

Cztery duże sale czytelniane o pojemności 100—200 osób. Pięć czytelni zbiorów specjalnych. Razem miejsc dla czytelników ok. 700. Nie jest to liczba duża, ale pamiętać należy, że Biblioteka Narodowa nie jest jedyną biblioteką w Warszawie, że obok niej istnieją, będą się rozwijać i rozbudowywać takie wielkie biblioteki jak Uniwersytecka i Publiczna, że wszystkie warszawskie szkoły wyższe mają bogate księgozbiory, że jest w Warszawie szereg bibliotek specjalistycznych, jak Sejmowa, Głównego Urzędu Statystycznego, Centralna Rolnicza, Główna Lekarska itp.

Program budowy przewiduje wygodne, obszerne pomieszczenia dla wszystkich działających dziś komórek Biblioteki Narodowej przyjmując wzrost personelu do 800 osób (dziś 550) — ponadto zespół laboratoriów i pracowni konserwatorskich, zespół sal muzealnych, dużą salę odczytowo-koncertową na 500 miejsc, sale konferencyjną i rekreacyjną, kawiarnię i czytelnię najświeższych gazet, bufet i stółkę. Osobnym zagadnieniem są urządzenia techniczne, które chcielibyśmy widzieć w przyszłym gmachu. Szczegóły zostały dokładniej omówione na innym miejscu.*)

Takie wszakże określenie zawartości przyszłego gmachu nie wystarczy projektującemu architektowi. Trzeba mu możliwie jasno przedstawić konieczność powiązań funkcjonalnych między różnymi komórkami organizmu bibliotecznego, ich wzajemne zależności wynikające z toku pracy i potrzeb życia biblioteki. Od tego, jak to zrobimy, zależy w wielkiej mierze pomyślny wynik projektowania architektonicznego.

Bogdan Horodyski

* *) Przegląd Biblioteczny nr 1/1963.

PROJEKT GMACHU BIBLIOTEKI NARODOWEJ

(Dyskusja w Red. Bibliotekarza)

Rozstrzygnięcie konkursu na budowę Biblioteki Narodowej to jedno z największych wydarzeń w świecie bibliotekarskim. Interesuje ono również środowisko architektów oraz liczne rzesze sympatyków oraz czytelników tej ważnej w kraju placówki. Upoważniło to Redakcję do poświęcenia wyróżnionym projektom osobnego numeru naszego pisma. Przy filizancie redakcyjnej kawy zgromadziło się kilka osób — bibliotekarzy i architektów, by podzielić się paroma uwagami, które jak się wydaje mogą zainteresować szerszy krąg naszych czytelników. Zwłaszcza, że dyskutanci w osobach: w-ce dyr. Biblioteki Narodowej doc. Bogdana Horodyskiego, w-ce dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej Adama Wróblewskiego, w-ce dyr. Dep. Pracy K.O. i Bibliotek Czesława Koziola, dyr. B-ki Publicznej m. st. W-wy Feliksy Bursowej, doc. Ryszarda Przelaskowskiego, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego (prezes sądu konkursowego), inż. arch. Stanisława Fijałkowskiego (I nagroda) — nie pierwszy raz wypowiadają się na tematy budownictwa bibliotecznego.

Dyskusja nie zakłada bynajmniej wyczerpania bogatej problematyki, a jedynie zasignalizowanie spraw najważniejszych. Do nich m. in. należy trudne zagadnienie założeń programowych przyszłej budowli. To też uprosiliśmy doc. B. Horodyskiego, aby wypowiedź swoją w dyskusji opracował w postaci artykułu i podajemy ją osobno.

Pozostałe wypowiedzi grupujące się wokół takich spraw jak: lokalizacja, funkcjonalność, elastyczność, wyposażenie techniczne przyszłej budowli cytujemy z minimalnymi skrótami.

Red. E. Pawlikowska

Korzystając z okazji że gościmy w redakcji autora nagrodzonego pierwszego projektu, pozwolę sobie zadać parę pytań. Jak Pan przygotował się do konkursu? Czy projekt przyszłego gmachu Biblioteki Narodowej uwzględni możliwość wprowadzenia zmian w zależności od funkcji jakie placówka ta będzie pełniła? Jak patrzą na to zagadnienie kol. kol. bibliotekarze a jak architekci?

Inż. arch. S. Fijałkowski

Z bibliotekarstwem zetknąłem się szerzej przez bibliografię dołączoną do warunków konkursowych: Ponadto korzystałem ze wszystkich możliwych wydawnictw: „Bibliotekarz”, „Przegląd Biblioteczny”, nawet z tych najstarszych roczników. Korzystałem głównie ze zbiorów Instytutu Urbanistyki i Architektury.

Obecnie korzystając z uprzejmości dyr. dyr. Horodyskiego i Stankiewicza miałem już 5 spotkań z pracownikami BN, w trakcie których zgłaszano propozycje zarówno do części programowej jak i projektowej. Miło mi stwierdzić, że w dotychczasowych, na gorąco robionych szkicach, mogą uwzględnić, wszystkie żądania bibliotekarzy w ramach tego samego ukształtowania przestrzennego.

Sądzę, że dalsze przesunięcia pomieszczeń są możliwe bez naruszenia zasadniczego układu funkcjonalnego. Jest to konieczne ze względu na zmniejszenie się jednych, a powiększenie innych zespołów szczególnie w części opracowywania zbiorów, gdzie powinna być zapewniona duża elastyczność. Zarówno tej części budynku jaki pozostałych, zaprojektowałem szkielet, przy czym ściany pełne występują tylko we fragmentach klatek schodowych i pomieszczeń stałych.

Oddzielenie jednego pomieszczenia od drugiego, oddzielenie od korytarza, rozwiązanie będzie elementami składanymi, które się łatwo montuje. Dlatego układ modularny projektowania przyszłościowego biblioteki jest bardzo ważny, szczególnie dla projektowania bibliotek mniejszych. I dziś można stwierdzić, że opublikowane niedawno w miesięczniku „The Unesco Courier” — Cechy biblioteki przyszłości — pokrywają się w zasadniczych punktach z tym projektem, który dziś omawiamy. Powiększenie miejsc w czytelniach daje się moim zdaniem uzyskać bardzo łatwo. W tej chwili zarezerwowane są znaczne powierzchnie pod księgozbiór podręczny. Sądzę, że w wypadku konieczności uzyskania dodatkowych miejsc, ten

księgozbiór można ograniczyć do zbiorów najbardziej istotnych, najbardziej potrzebnych i w związku z tym uzyskuje się dodatkową powierzchnię czytelników.

Część katalogowa zaprojektowana jest z dużym zapasem.

Wydzielone zbiory specjalne będą miały połączenie z magazynem głównym, dzięki czemu będzie zapewniona możliwość przerzucenia części zbiorów. Podczas rozbudowy magazynu głównego wszystkie zespoły Biblioteki Narodowej będą normalnie funkcjonowały, ponieważ dobudowany element jest dostawiony jako druga niezależna bryła.

W jaki sposób w tym zaprojektowanym układzie przestrzennym są zastosowane nowe formy kształtowania przestrzennego, plastycznego, nowe rozwiązania funkcjonalne?

Sądzę, może niesłusznie, że architektura doby dzisiejszej jest sumą wszystkich „izmów”, które działały w ostatnich latach 30-tu. Trudno powiedzieć w tej chwili, w jakim stopniu te cechy zostały przyjęte w moim opracowaniu. Każde opracowanie funkcjonalne będzie lepsze im prostsze. I dlatego starałem się, aby droga czytelnika do książki, droga personelu, droga książki była przejrzysta i prosta.

Takie zestawienie przestrzenne kilku funkcjonalnie wydzielonych brył powinno sprostać wymogom użytkowym BN. Przyjęte rozwiązanie plastyczne po zrealizowaniu może dać dobre efekty przestrzenne.

Powołując się na opinie UNESCO — sądzę, że biblioteka dzisiejszych czasów powinna tracić ze swej monumentalności na rzecz funkcji i skali człowieka, któremu służy. Dodatkowe efekty uzyskać będzie można przez wzbogacenie pełnej ściany południowej magazynu głównego kompozycją plastyczną wykonaną z materiałów trwałych, zapewniających przy tym dobrą izolację dla zbiorów.

Red. E. Pawlikowska

Jak środowisko architektów ocenia plon konkursu?

Prof. T. Zieliński

Dojdę do tego tematu — ale chciałbym dorzucić parę uwag w związku z wypowiedzią kol. Fijałkowskiego. Otóż wydaje mi się, że lokalizacja Biblioteki Narodowej w terenie parkowym, na Polu Mokotowskim w rejonie śródmieścia jest prawidłowa.

Nasuwa się jednak pytanie, czy dalszy rozwój magazynów powinien wiązać się bezpośrednio z rozbudową dalszych części gmachu, czy też z jakąś inną organizacją życia bibliotecznego.

Lat temu dziesięć każde duże miasto miało ambicję posiadania stutysięcznego stadionu sportowego. Dzisiaj, kiedy weszły w powszechne użycie telewizory, stadiony są puste. A więc to, co wydawało się wówczas rozwiązaniem przyszłościowym, dziś stało się już nieaktualne.

Cechą projektu kol. Fijałkowskiego jest jego elastyczność (to widać z ekspozycji), która umożliwi takie czy inne organizowanie Biblioteki — wyeliminuje konieczność burzenia budynku, wtedy, kiedy inne jego elementy będą narastać. Inna zaleta przyszłej budowli leży również w nawiązaniu do przestrzeni ogrodniczej — co jest niezbędne dla psychiki pracownika i korzystającego z Biblioteki. Każdy z pracowników Biblioteki — poza magazynami — będzie mógł maksymalnie korzystać z zieleni szerokiej — w każdym razie nikt nie jest zamknięty w przestrzeni wyłącznie technicznie zorganizowanej.

Jaki jest plon konkursu? Wydaje się, że był to konkurs na bardzo wyrównanym poziomie. To była stawka olimpijska. Oczywiście znalazła się jakaś część prac kwalifikujących się do odrzucenia, ale był to nieduży procent — reszta to prace, które wskazywały na syntetyczne myślenie o funkcji, o przestrzeni i o sytuacji tego budynku.

Zarysowały się wyraźnie dwie bardzo skrajne grupy projektów: jedna — zwartej zabudowy, wykorzystania najbardziej teoretycznie tej zabudowy, elastyczność układu jak w hali fabrycznej — i druga, która wiązała zagadnienia elastyczności z funkcjonalnością. Otóż zwyciężyła grupa, ta, która zasadniczo funkcjonalne zagadnienia tego budynku ujmowała najszerszej.

Dyr. Cz. Koziol

Chcę wrócić do sprawy, która przewija się przez wszystkie wypowiedzi — mianowicie do sprawy elastyczności, wymienności pomieszczeń. Dla mnie jest ona w tym projekcie sprawą niejasną.

Dyr. Horodyski bardzo słusznie wskazał specyfikę Biblioteki Narodowej — archiwum piśmiennictwa narodowego. Nie można zakładać, że po magazynach takiej biblioteki będą krążyć czytelnicy. Zresztą już i Amerykanie zaczynają się wycofywać z przesadnego stosowania tej metody udostępniania wielkich zbiorów. Wydaje się jednak, że przy takim założeniu, jakie zostało przyjęte w projekcie, przy wyraźnym oddzielaniu trzech członów: części dla czytelników, części dla personelu, magazynów — elastyczność jest niezmiernie, aby nie nadmiernie ograniczona. Chodzi przecież o możliwość zmiany przeznaczenia pewnych przestrzeni a w tym projekcie jest ona ograniczona do przesunięć w obrębie każdego z poszczególnych trzech członów.

Już w wypowiedzi inż. Fijałkowskiego w sprawie zmian w części przeznaczony dla czytelników zarysowała się tendencja niepokojąca: jeżeli wyniknie konieczność rozszerzenia pomieszczeń dla czytelników, stanie się to kosztem zaplecza magazynowego czyteln. A przecież coraz powszechniej przyjmuje się zasadę, że należy specjalistycznym czytelnikom zapewnić zaplecze zbiorów, które w każdej specjalności stają się z roku na rok coraz obfitsze, coraz bogatsze. Dla obsługi czytelnika ważna jest łatwość szybkiego, sprawnego dostarczenia książki. Wskazana w wypowiedzi inż. Fijałkowskiego perspektywa rozbudowy czyteln kosztami ich zaplecza magazynowego wskazywałaby, że jest to poważna usterka projektu. Może da się usunąć tę trudność — ale jak? Tego w tej chwili nie widzę — ale nie jestem przecież fachowcem od budownictwa. Chciałem tylko podkreślić ważność tego zagadnienia.

Trudno puścić wodze fantazji i przewidzieć, jakie zmiany mogą zająć po dwudziestu i więcej latach w systemach katalogów oraz metodach informowania o zawartości zbiorów. Jeżeli będzie można zmieścić te ulepszone urządzenia na mniejszej powierzchni, to wprowadzenie zmian nie przyczyni wiele smartwien. Ale jeśli trzeba by powiększać powierzchnię, to napotkamy się w przyszłości z poważnymi trudnościami.

Chcę nawiązać do informacji dyr. Horodyskiego o polityce gromadzenia i udostępniania zbiorów Biblioteki Narodowej. Gromadzi się je w dwu egzemplarzach, z czego jeden przeznaczony jest dla celów archiwalnych, drugi udostępniany jest prezencyjnie. Przypomina to ponurą wizję, jaką przedstawił Anatol France — wizję świata zamieniającego się w jedną wielką bibliotekę. Produkcja książek wzrasta lawinowo — a my gromadzimy wszystko aż w dwu egzemplarzach. Czy to nie przesada. Gdyby zbadać stopień wykorzystania zbiorów, to okaże się, że ogromna ich większość wykorzystana jest w Bibliotece Narodowej bardzo rzadko albo wcale. To nie jest bezpośrednio sprawa architektury — ale czy nie będzie to rzutowało na potrzeby rozbudowy, rozmiary magazynów? Wydaje się, że dublowanie zbiorów należy ograniczyć do pozycji, co do których z góry można przewidzieć, że będą często wykorzystywane i mogłyby ulec zniszczeniu.

Inż arch. Fijałkowski

Sprawa pierwsza — elastyczność. W tej chwili wszystkie magazyny zbiorów specjalnych są przyległe do czyteln specjalistycznych — pomieszczenia te są projektowane z zapasem — (starodruki, rękopisy) — itp. Wiemy, że każde magazynowanie blisko czyteln, to niebezpieczeństwo dla zbiorów. W magazynie głównym są schrony, skarbiec. Dla kogo się je buduje — właśnie dla zbiorów bardzo specjalistycznych — dla białych kruków. Przy samej sali czytelnianej będziemy mieli w bliskim sąsiedztwie te książki, które są często używane, dlatego tu przy czytelnianach należy zrobić magazyn części zbiorów najbardziej niezbędnych. Często w dobrze urządzonych bibliotekach narodowych czytelnik dostaje zamówioną książkę następnego dnia, to chyba jest charakterystyczne dla przyszłości, gdzie zbiory narastają w milionowe magazyny. Bardzo charakterystyczne dla bibliotek mniejszych jest to, że czytelnik przychodzi do biblioteki i książkę może mieć zaraz. To jest koncepcja, która umożliwi przezwyciężenie tych trudności przyszłościowych, zapewniając dostawę książek możliwie szybko.

Jeżeli chodzi o czytelnie, mówiłem o niezmnieszanu zbiorów przy czytelnianach specjalistycznych, a o ewentualnym zmniejszeniu księgozbioru podręczne-

go. W czytelniach dużych, księgozbiór podręczny jest olbrzymi. Szybki transport między magazynem a czytelniami i z powrotem zapewnią windy, transportery, poczta pneumatyczna, urządzenia rolkowe itp.

Przy studiowaniu budowy bibliotek zadałem sobie pytanie jak wygląda sprawa długości transportu książek. Otóż rzadko można spotkać bibliotekę, która mieści 5—10 milionów tomów. Nawet Szwajcaria, która bardzo dobrze rozwiązuje sprawy organizacyjne i techniczne jest raczej skłonna do tworzenia gęstej sieci mniejszych bibliotek. Odległości dla transportu książek przy zastosowaniu urządzeń mechaniczowanych nie wydają się zbyt duże jak na tak wielką bibliotekę.

Jeżeli chodzi o rozbudowę w przyszłości drugiej części magazynowej, lepiej byłoby wszystko scentralizować, żeby nie robić „państwa w państwie”, żeby całość zbiorów została na Polu Mokotowskim. Należy pamiętać o tym, że wzdłuż ul. Wawelskiej rozpocznie się budownictwo mieszkaniowe, powstaną więc bloki mieszkalne, które swą kubaturą dadzą tło dla tej nawet rozbudowanej masy magazynowej.

Dyr. Cz. Kozioł

Mówiłem tylko o czytelniach specjalistycznych — przedmiotowych, a nie o czytelniach zbiorów specjalnych. Jeżeli, jak wyjaśniono, zaplecze czytelni specjalistycznej pomieści ok. 60 000 wol., to jest ona dobrze zaprojektowana. Ale perspektywa zmniejszenia tej przestrzeni w przyszłości nie jest przyjemna.

Druga sprawa. Mówiono tu o książce zamówionej przez czytelnika, którą otrzyma on na drugi dzień. Szybciej można dziś oblecieć ziemię niż otrzymać książkę w niektórych wielkich bibliotekach. Trzeba zlikwidować jak najrychlej te kontrasty w zastosowaniu zdobyczy współczesnej techniki, doprowadzić do tego, by czytelnik otrzymywał książkę natychmiast. Rozwój bibliotek zmierza w kierunku specjalizacji, a nie tworzenia uniwersalnych gigantów, mamucich bibliotek.

Doc. R. Przelaskowski.

Projekt gmachu Biblioteki Narodowej nie ma charakteru modularnego w potocznym znaczeniu tego terminu w bibliotekarstwie. Można więc jedynie mówić o jego elastyczności — (możliwościach przeróbek i rozbudowy.) Z tego punktu widzenia budują pewien niepokój czytelnie, gdyż wydaje się, że projekt jest pod tym względem dość sztywny. Uwzględniając ewentualność powiększenia ilości miejsc dla czytelników, nie umożliwia on jednak zwiększenia dość oszczędnie przewidzianej ilości sal dla specjalnych dziedzin wiedzy, co może się w przyszłości okazać bardzo potrzebnym.

Drugim zagadnieniem budzącym wątpliwości jest długość dróg, zarówno książki, jak i pracowników bibliotecznych (jak i ich pewne skomplikowanie).

Zgadzam się z dyr. Horodyskim, że wyobraźnia oparta na realnym przewidywaniach nie może sięgnąć w przyszłości ponad 30—40 lat. Tym niemniej musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że za lat 30 nowego gmachu Biblioteki Narodowej budować na pewno nie będziemy i że obecnie projektowany gmach w razie jego wybudowania będzie służyć wiele, wiele dziesięcioleci.

Dyr. A. Wróblewski

Chciałbym, dodać do dyskusji kilka uwag, a do autorów założeń i programu użytkowego, jak też do autora projektu architektonicznego skierować parę pytań.

Trafne ustalenie funkcji Biblioteki Narodowej na przyszłość, zwłaszcza zaś jej zadań w zakresie np. udostępniania jest sprawą niezmiernie trudną. Biblioteka nie miała i nie ma obecnie dostatecznie pewnych danych do takiego planowania. Czytelnia jej przy ul. Rakowieckiej 6 i przy ul. Hankiewicza 1 były i są małe. Czy trafne były założenia, na podstawie których zaplanowano 700 miejsc w czytelniach — pokaże przyszłość.

W związku z wielkością planowanych usług Biblioteki Narodowej w zakresie udostępniania dzieł wewnątrz gmachu interesują mnie następujące zagadnienia: planując 700 miejsc w czytelniach, Biblioteka zakłada bardzo duże zainteresowanie społeczeństwa Warszawy jej zbiorami. Można przyjąć ewentualną frekwencję dzienną w granicach 2100—2500 osób. Czy i w jakim stopniu w nowym gmachu zostały zabezpieczone warunki szybkiej i sprawnej obsługi tak wiel-

kiej rzeszy czytelników. Czytelnicy przychodzący do naukowych bibliotek warszawskich — uniwersyteckiej, publicznej i in. — mają jedną cechę wspólną: żądają potrzebnych im dzieł natychmiast. Czy taka postawa czytelników wobec biblioteki jest sprawą ich temperamentu, nerwowości, pośpiechu, przeciążenia obowiązkami itd. — nie wiem. Wydaje mi się, że ważny jest tu sam fakt takiej właśnie postawy czytelników oraz przekonanie, że nie ulegnie ona zasadniczej zmianie w momencie wybudowania gmachu Biblioteki Narodowej. Masowość udostępniania musi wiązać się z szybką realizacją zamówień składanych przez czytelników.

Transport książki pomiędzy czytelnikami a magazynem jest w projekcie sprawą niepokojącą. W przekroju poziomym magazyn Biblioteki jest bardzo wydłużonym prostokątem. Być może, że z punktu widzenia architektonicznego i urbanistycznego takie rozwiązanie jest dobre. Obawiam się jednak, że tak duże wydłużenie dróg wewnątrz magazynu poważnie utrudni szybkie dostarczenie dzieł z magazynu do poszczególnych czytelni. Według obliczeń opartych na materiałach kilkudziesięciu wielkich bibliotek wybudowanych w ostatnich dziesiątkach lat — za korzystne należy uważać takie ukształtowanie magazynu, w którym odległość od miejsca przyjęcia zamówienia do najdalszego kąta kondygnacji po przekątnej zbliża się do 25 m.

Odległości poszczególnych czytelni od magazynu są nieco różne, każda jest moim zdaniem za duża.

Do każdej czytelni doprowadzony jest transporter, niemniej jednak nie widzę w projektowanych urządzeniach dostatecznego zabezpieczenia Biblioteki przed poważnymi trudnościami w przypadku awarii urządzeń transportowych. Trzeba pamiętać również o tym, że usuwanie uszkodzeń technicznych trwa zwykle bardzo długo.

Biblioteka Narodowa słusznie planuje wyposażenie każdej czytelni w bogaty księgozbiór podręczny. Nie ulega wątpliwości, że bogaty i trafnie dobrany księgozbiór oddaje poważne usługi bibliotekarzom i czytelnikom, zmniejsza kłopoty bibliotekarza związane z realizacją zamówień czytelnika składanych na dzieła znajdujące się w odległym magazynie, skracą czas bezproduktywnego oczekiwania czytelnika na zamówioną książkę. Sądzę, że w przypadku Biblioteki Narodowej nie należy postulować pełnej przystosowalności wszystkich elementów planowanego zespołu architektonicznego do zmian, jakie mogą nastąpić w przyszłości. Sprawdzając całe zagadnienie do pomieszczeń czytelni, zakładów gromadzenia i opracowania, instytutów, można stwierdzić, że obecny projekt rozwiązuje je prawidłowo.

Kiedy oglądałem plansze nagrodzonego projektu, byłem zaskoczony rozwiązaniem pawilonu przeznaczanego na pracownię zakładów, instytutów, administracji. Dlaczego projektant nie wykorzystał możliwości spiętrzenia kondygnacji i skrócenia pawilonu? Długość ta wynosi, jeśli się nie mylę 160 m. Dla bibliotekarzy, interesantów przychodzących do zmian, do dyrekcji i administracji Biblioteki, ale również do licznych jej zakładów, dla kontaktowania się dyrekcji i administracji z pracownikami — takie wydłużenie dróg jest poważnym utrudnieniem. Czy w obecnej fazie prac nad projektem nie należałoby przedyskutować tego zagadnienia, aby skrócić długość pawilonu?

Dyr. F. Bursowa

W dzisiejszej dyskusji właściwie występują te same problemy, które już występowały w dyskusjach, w których miałem okazję uczestniczyć, a mianowicie: problem czytelni i problem dróg. Zagadnienia te poruszają nie tylko bibliotekarze, ale i szersze kręgi społeczeństwa. Nic dziwnego, są to bowiem zagadnienia kapitalne, dotyczą bowiem zakresu udostępniania zbiorów oraz warunków prawidłowego funkcjonowania Biblioteki.

Zdaje mi się, że pierwsze zagadnienie należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: pierwszy z nich to obecny stan bibliotek w Warszawie (ilość, rodzaje, wielkość) oraz perspektywiczny plan ich rozwoju; drugi — to rola i zadania Biblioteki Narodowej.

Moim zdaniem obecny stan bibliotek Stolicy jak i plany budów na najbliższe lata (rozbudowa Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Biblioteki Uniwersyteckiej, Biblioteki Akademii Medycznej i innych) uzasadniają założenia programowe Biblioteki Narodowej odnośnie ilości czytelni i miejsc czytelnianych. Biblioteki Stolicy

mają podzieloną rolę i zadania. Biblioteka Narodowa może nie spełniać obowiązków biblioteki publicznej dla wszystkich. I chyba słusznie planuje 700 miejsc dla specjalnego kręgu czytelników. Należy natomiast pamiętać o specyficznych jej zadaniach. Stanowi ona Książnicę — Muzeum — Archiwum, posiada poważne zadania naukowe obejmujące całokształt problematyki bibliotekarstwa w kraju. Działają tu Instytut Bibliograficzny, Instytut Książki i Czytelnictwa. Przyszły budynek musi zapewnić najlepsze warunki dla tej działalności Biblioteki.

I tu właśnie między innymi nasuwa się wątpliwość dotycząca tzw. dróg. One w dużej mierze będą decydować o sprawności funkcjonowania biblioteki. Prof. Zieliński powiedział, że prosta droga jest najkrótsza. Prawda, prosta jest najkrótszą drogą łączącą dwa punkty. Mnie niepokoją odległości tych punktów łączonych różnymi prostymi. Pan profesor wspomniał również, że należy te sprawy rozpatrywać w obrębie zespołów pomieszczeń i jako pozytywny przykład podał katalog centralny i czytelnie. Słuszna troska o czytelnika. Ja widzę szereg innych zespołów, np. Instytut Bibliograficzny czy Zakład Opracowania Zbiorów i Katalog Centralny. A więc względ na pracownika. Dlatego prosta łącząca punkty odległe o 160 m na linii poziomej może budzić wątpliwości. I chociaż z zadowoleniem wysłuchałem informacji o planach mechanizacji i zastosowaniu postępu technicznego w przyszłym gmachu Biblioteki Narodowej uważam jednak, że większe możliwości daje w tej dziedzinie pionowy układ dróg. Istotny dla mnie problem to sprawa nie tylko dróg prostych, ale i krótkich.

Inż. arch. Fijałkowski

Po pięciu dyskusjach z pracownikami Biblioteki Narodowej doszliśmy do przekonania, że niektóre założenia programowe — nie tylko sprawy projektowe — mają niewielkie uchybienia, które dają się poprawić bez naruszenia zasady układu funkcjonalnego i kompozycji przestrzennej. W nowym opracowaniu szkieletowym wygląda to w tej chwili tak, że drogę książki w działach opracowań skrócono przez rozładowanie innych poszczególnych zespołów. Na żądanie pracowników Biblioteki Narodowej komunikacja pionowa będzie wyposażona dodatkowo w windy osobowe.

Po dalszych uzgodnieniach roboczych, następują obecnie dalsze zbliżenia nie tylko z katalgami, ale i z magazynem. Działy te będą miały zapewnioną komunikację bezkolizyjną.

Bardzo szczegółowo oglądałem wszystkie prace konkursowe, oglądałem i mierzyłem drogi książki z magazynu do czytelń. Uzyskanie 25 m odległości byłoby możliwe, tylko przez podwyższenie magazynu. Tego wyraźnie zabraniały warunki konkursu, by nie stwarzać w zieleni wysokiego elementu, gdzie rosnąby wielkość komunikacji pionowej. Dla łatwego transportu zakładam, że każda z czytelń ma własny dźwign uchyłowy w pionie komunikacyjnym magazynu. To jest technicznie rozwiązywalne i żeby te urządzenia działały nie trzeba sprowadzać konserwatora, żeby je reperował, tylko po prostu jest fachowiec, który bez przerwy czuwać będzie nad sprawnością urządzeń.

Bardzo dokładnie obserwowałem w wielu bibliotekach sposób rozwiązania komunikacji magazynu z czytelnią. Musiałem pójść na kompromis. Ciekawa byłaby dzisiaj dyskusja, gdyby bibliotekarze narzekający na długość mechanicznego transportu książki mieli jednocześnie do wyboru pomieszczenia bez okien, bez słońca, bez zieleni, aby sprostać tylko jednej z góry narzuconej koncepcji: maksymalnego skrócenia transportu, który jednak jest mechaniczny.

Jeszcze raz o księgozbiorze podręcznym. Wiemy, że rozbudowany księgozbiór podręczny odciąża magazyn główny. W jednej czytelni dużej księgozbiór podręczny może pomieścić około 32 000 tomów, w trzech mniejszych około 20 000 tomów.

Red. E. Pawlikowska

Sądzę, że informacje, które uzyskaliśmy w wyniku dzisiejszej dyskusji, będą pozytywne dla nas i dla czytelników „Bibliotekarza”. Wypowiedzi naszych gości dały szerszy pogląd na wiele zagadnień budownictwa bibliotecznego, tak bardzo frapującego dziś szeroki krąg bibliotekarzy i oczywiście zainteresowanych nim architektów a także czytelników.

J. WIERZBICKI
Warszawa

PUBLICZNE BIBLIOTEKI W SZWECJI

Przed podróżą do Skandynawii przeprowadziłem szczegółową korespondencję z p. Bengt Hjelmqvistem z Dep. Bibliotek w Ministerstwie Oświaty w Sztokholmie.

Program poznania bibliotek w Szwecji z uwagi na moje ograniczone limity finansowe był ześrodkowany w pobliżu Sztokholmu.

Pan Hjelmqvist autor znanej i w Polsce książki: „Folkbibliotek i bild 1” jest w trakcie opracowywania drugiego tomu swej pracy, poświęconej bibliotekom publicznym i mógł mi zademonstrować ogromny materiał ilustrowany i fotograficzny odnoszący się właśnie do ostatnio zrealizowanych i oddanych do użytku bibliotek w Szwecji.

Odnosi się to do miast następujących: Gävle, Halmstad, Harmösand, Karlskrona, Kristianstad, Kristineram, Lidköping, Östersund. Są to miasta odległe lub bardzo odległe, o setki kilometrów od Sztokholmu. (Od wybrzeży południowych do północnej granicy Szwecji jest 1800 km).

Przeważają układy modularne, zwarte, budynki niewysokie. O ile parter z podziemiem, to doświetlone z góry. O ile budynki o 2 lub 3 kondygnacjach, wtedy środkowa partia na dole doświetlona sztucznie, ewentualnie z niewielkim dziedzińczykiem wewnętrznym. Sytuacje bardzo różnorodne, ale występują i w ruchliwych punktach miasta np. przy rynku handlowym.

W samym Sztokholmie byłem oczywiście w Bibliotece Miejskiej, wzniesionej wg projektu arch. Asplunda w latach 1928—1932. Trochę cyfr dotyczących Biblioteki *):

Zasoby łącznie z filiami 1 012 375 tomów (124 400 nabytki, 48 969 książki wycofane).

Wypożycza 132 203 osób, co stanowi 20% ludności. Wypożyczeń 3 794 022, z czego 774 272 w oddziałach dziecięcych i 608 387 w bibliotekach szpitalnych. Wypożyczeń w dziale dorosłych 608 572, a średnia dzienna 2 042.

Odwiedzających 1 799 359.

Zasoby Centrali 280 979 tomów.

Centrala posiada 64 filie, z czego 29 dla dorosłych i 35 dla dzieci i młodzieży oraz 11 bibliotek szpitalnych i 4 w schroniskach dla starych ludzi.

Biblioteka po 30 latach jest obecnie w remoncie, a w wielkiej cylindrycznej sali wypożyczalni i katalogu przeprowadzane są nawet pewne zmiany.

Sala ta posiada bogaty księgozbiór literatury pięknej umieszczony w trzech kondygnacjach obiegających salę dookoła. Pierwsza kondygnacja jest dostępna dla czytelników, dwie wyższe dla personelu. Obecnie montowane są nowe biegi schodowe na pierwszą galerijkę, która będzie z wolnym dostępem do półek. Wielka sala wypożyczalni otoczona jest pięcioma czytelniami wg następujących specjalności: prawo, nauki matematyczno-przyrodnicze, teologia z filozofią, historia i sztuka. Cały ten wielki zespół zajmuje wysoki parter. Natomiast na niskim parterze mieszczą się czytelnia gazet, periodyków i wielki dział dziecięcy, pusty prawie zupełnie.

Czytelnia gazet z wydzielonym wejściem z ulicy cieszy się natomiast dużą frekwencją.

*) Dane z 1961 r.

Brak frekwencji dzieci w śródmieściu stanowi skutek wyludnienia się centralnych dzielnic Stockholmu na rzecz peryferii i nowych osiedli podmiejskich.

W nowokończonej filii dzielnicowej przy ul. Hornegatan 130, w dziale dziecięcym zastaliśmy tylko dwoje dzieci, które słuchały nagrań z płyt.

Nowa ta filia jest jednak bardzo interesująca pod wieloma względami. Przede wszystkim jej sytuacja bezpośrednio przy chodniku ruchliwej arterii komunikacyjnej. Parter mieści zespół wejściowy, punkt obsługi czytelnika wspólny dla wszystkich wchodzących oraz dział dziecięcy.

Całe I p. zajmuje jedno duże wnętrze dla dorosłych. Regały z książkami umieszczono centralnie, a przy długim otworze okiennym od strony ulicy ustawiono jednoosobowe stoliki dla czytelników. W oknie tym tylko 2 skrajne skrzydła są uchylne, a wszystkie wielkie szyby głucho obsadzone w metalowych ramach. Pierwsze piętro jest doświetlone przy pomocy małych świetlików ustawionych równomiernie w stropodachu. Natomiast parter wymaga doświetlania sztucznego, zwłaszcza, że I piętro jest nadwieszane, co jeszcze bardziej pogarsza warunki naturalnego oświetlenia w przyziemiu.

Wyposażenie na bardzo wysokim poziomie. Budynek jest mechanicznie wentylowany, podłogi z linoleum, regały z drewna. Punkt obsługi czytelnika wyposażony jest w aparat fotograficzny kontrolny wypożyczanych książek.

Następnego dnia pojechałem do innej filii Biblioteki Miejskiej w osiedlu Dandery — 20 minut od śródmieścia.

Nowe osiedla są do siebie podobne. Przyjeżdża się tam koleją elektryczną, która w obrębie Stockholmu jest koleją podziemną, lub autobusem. W pobliżu stacji zlokalizowane jest centrum osiedla złożone z placu, czy kamiennego patio, wokół którego zgrupowane są wszystkie usługi (domy towarowe, sklepy, bar, kawiarnia, bank, poczta, policja i biblioteka); tu także są wielkie parkingi dla samochodów, gdyż garaży jest mało i większość wozów stoi stale na powietrzu. Centrycznie wyrastają grupy mieszkalnych punktowców po 12—16 kondygnacji, niższa znacznie zabudowa wydłużonych bloków i wreszcie domki szeregowe, posiadające indywidualne ogródki, często już położone nad samym brzegiem jeziora. Tak jest w osiedlach Dandery, Farsta, Hässelby, Huddinge a także i Vällingby, które jest tylko większe od pozostałych. Właśnie w Vällingby biblioteka zajmuje swój indywidualny budynek rozwiązany w dwóch kondygnacjach.

W Farsta biblioteka została zlokalizowana na I piętrze dwukondygnacyjowego budynku handlowego, a w Dandery zajmuje tylko część piętra, z wejściem w ogólnej klatki schodowej. Biblioteka stanowi jedno przestrzenne wnętrze z wydzielonym jedynie pokojem kierowniczkim.

Punkt obsługi czytelnika składa się z paru elementów na rolkach, które z największą łatwością można przesunąć. Tworzy się wtedy dodatkowa powierzchnia na ustawienie krzesełek. Na ścianie jest tablica i mały ekran. W czasie prelekcji można posługiwać się ekspozycją wąskiej taśmy i korzystać z tablicy. Obok pojemnik kart katalogowych. Regały jednostronne stalowe, białe lakierowane, zawieszane na ścianach, zawierają po 6 półek przestawnych.

Oddział dorosłych: 5 stolików jednoosobowych, 7 kanapek dwuosobowych z podręcznymi bardzo niskimi stolikami na gazety i pisma, które są rozłożone na trzech regałach dwustronnych, białych, luźno stojących. Stoliki jasne dębowe, blaty z linoleum, indywidualne stojące lampy oliwkowe z białymi kloszami.

Oddział dziecięcy: 5 stolików jednoosobowych i 3 stoliki 6-osobowe dla dzieci najmniejszych, 1 regał dwustronny na pisma i 1 element dwustronny na nowości lub wystawki.



Wnętrze Biblioteki Miejskiej w Södertälje

Ściany zielonkawe, podłogi z płytek z prasowanego korka, okna sprzężone z twardego drewna naturalnego o wymiarach 150×100 cm uchylone w osi pionowej. Sufity białe malowane, częściowo obniżone w tych pasach, gdzie przebiega mechaniczna wentylacja. Światło żarowe. Na suficie bardzo płaskie klosze ze szkła mlecznego. Każdy element regału ściennego posiada punkt świetlny z cylindrycznym kloszem białym.

Zaluzje plastikowe z podwójną regulacją w przestrzeni międzyszybowej. Wewnątrz dodatkowe zasłony z szarego rzadkiego płótna.

Ogrzewanie centralne wodne. Pod oknami elementy grzejne obudowane. Jedynie w obudowie górnej ażury do przepuszczania ogrzanego powietrza. Latem działa tu jednak i instalacja klimatyzacyjna, gdyż wyraźnie wyczuwałem prąd świeżego chłodnego powietrza w dniu wyjątkowo upalnym.

Wnętrze biblioteki bardzo spokojne, harmonijne. Świetnie są dobrane kolory korkowej podłogi, zielonkawych ścian, białego sufitu i białe lakierowanych regałów.

Södertälje to miasto położone niedaleko na zachód od Stockholmu wśród lesistych wzgórz nad kanałem łączącym stolicę z Goteborgiem.

Ostatnio wykończony gmach Biblioteki Miejskiej mieści dom towarowy i jeszcze inne lokale. Wjechaliśmy bezszelestnie windą na najwyższe szóste piętro

i weszliśmy do wielkiego jednoprzestrzennego wnętrza o wymiarach 15×67,5 m. z rozstawem słupów co 7,5 m. Wydzielony jest jedynie zespół wejściowy i grupa pokoi pracowników Biblioteki. Moc miejsca i światła. Szerokie przejście środkowe o długości 67,5 m. wygląda imponująco i robi wrażenie jeszcze dłuższego niż jest w istocie. Regały z książkami ustawione bardzo przestronnie.

Podłogi z jednobarwnego linoleum, okna sprężone. Sufity podwieszane z białych płyt perforowanych skutecznie wygłuszają hałas uliczny. Ogrzewanie centralne wodne, elementy grzejne umieszczone analogicznie jak w Dandary. Wentylacja mechaniczna, w suficie widoczne wloty. Oświetlenie żarowe. Armatura płaska, cylindryczna z koncentrycznymi rasterami.

Czasopisma wyłożone na specjalnych pochyłych pulpitych, doświetlone dodatkowo żarówkami zaopatrzonymi w specjalne klosze reflektorowe. Wyposażenie ruchome na najwyższym poziomie. Ciekawe regały skrzynkowe z twardego drewna z przestawnymi półkami. W blatach bocznych wyrobione okrągłe otworki o \varnothing 3 mm co 5 cm. po dwa w każdym skoku. W te otworki wpina się szpilkę o dwóch końcach w kształcie litery C ze stali o \varnothing 3 mm. Główna pałeczka kształtki stanowi podporę półeczki. Regały stoją na cienkich stalowych nóżkach i wyglądają przez to bardzo lekko.

Biblioteka Miejska zlokalizowana, tak wysoko góruje nad starym miastem które, obecnie modernizuje się i przeobraża. We wszystkich kierunkach rozpościera się bajeczny widok na wzgórza leśne i zielone doliny, przez które przechodzą kanał, linie kolejowe i szosy. Lasy oczywiście są pod ochroną i to wymarzone otoczenie dla miasta nie będzie zmienione.

Omówiona biblioteka przestrzennie tak z rozmachem zaprojektowana posiada duże rezerwy potencjalne.

Na razie zbiory liczą tylko 27 653 tomów. Wypożyczeń było 132 548, w tym dorośli 89 642, dzieci 36 625 oraz szpital 6 281.*)

Na podstawie obejrzanych obiektów i przeprowadzonych rozmów można wyciągnąć wnioski końcowe następujące:

1. W ostatnich latach zrealizowano dużo nowych bibliotek większych i małych.
2. Biblioteki większe zajmują całe budynki, biblioteki mniejsze przeważnie lokalizowane są w innych budynkach (handlowych, administracyjnych, mieszkalnych) zajmując jedynie jedną kondygnację, a nawet tylko jej część.

3. Sytuacje są wybierane znacznie mniej rygorystycznie niż u nas, do ruchliwych placów i arterii komunikacyjnych włącznie, bez wycofania włąb, ale wprost przy chodniku.

4. Przeważają układy modularne oparte na siatce słupów ustawionych co 6, 7,5 m.

5. Występują głównie jednoprzestrzenne duże wnętrza, jedynie załoga pracuje w pokojach indywidualnych.

6. Czytelnia jako taka jest w zaniku. Na miejscu czytane są periodyki i czasopisma w małych aneksach lub przy stolikach, swobodnie rozstawionych. Książki wypożycza się przeważnie do domu.

7. Wyposażenie i wykończenie stoi na najwyższym poziomie. Dobór materiałów, barw, faktur jest znakomity.

8. Zagadnienie dopływu naturalnego światła do wnętrza jest rozwiązywane bardziej kompromisowo niż u nas. O ile nie ma możliwości doprowadzenia naturalne-

* Dane z 1962 r.

go światła do pomieszczeń parterowych w budynku głębokim jednopiętrowym — doświetla się to pomieszczenie w dzień sztucznie, chociażby to było pomieszczenie dla dzieci.

9. Przeważnie stosowane jest światło żarowe.

10. Pomieszczenia dla czytelników zawsze są sztucznie wentylowane.

inż. arch. Jerzy Wierzbicki

BIBLIOTEKA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH IM. DAG HAMMARSKJÖLDA *

W kwietniu 1945 r. odbyła się pierwsza konferencja Narodów Zjednoczonych, na której omówiono wytyczne dla przyszłej międzynarodowej organizacji. Wyłoniła się wówczas potrzeba zorganizowania biblioteki. Z pomocą bibliotek z San Francisco i Waszyngtonu została stworzona mała podręczna biblioteka, zawierająca ok. 3000 tomów, która pod kierownictwem Vernera W. Clappa dawała oparcie obradom trwającym do 26 czerwca.

Również i Komitet Przygotowawczy Narodów Zjednoczonych w czasie posiedzeń w Londynie korzystał z tych wypożyczonych książek i z małego zbioru sekretariatu. Doceniano w pełni znaczenie księgozbioru, tym bardziej że od wielu lat istniała już biblioteka w Genewie, oddająca poważne usługi międzynarodowej organizacji Narodów Zjednoczonych.

W r. 1947 J. D. Rockefeller ofiarował 2 miliony dolarów na wybudowanie nowego gmachu biblioteki, aby była ona „centrum międzynarodowych badań i narzędziem międzynarodowego porozumienia”. Po krótkim pobycie w Hunter College w Manhattan (New York) sekretariat NZ przeniósł się ze swą małą biblioteką do Lake Success, a następnie z bardzo powiększonym księgozbiorem (w latach 1950-51) został umieszczony w budynku, wybudowanym w międzyczasie na skrzyżowaniu 42 Ulicy i 1-szej Alei. Budynek ten przeznaczony na magistrat nie nadawał się na bibliotekę, jednak do 1959 r. musiał jej wystarczać.

Biblioteka pod względem prawnym zmieniła kilkakrotnie podporządkowanie administracyjne, aż wreszcie została przydzielona do podsekretariatu dla usług Konferencji, do którego należy do dzisiejszego dnia.

Wzrósłszy w międzyczasie do 220 000 tomów i zatrudniając personel liczący 90 osób Biblioteka ciągle się rozwijała, zawdzięczając to stałej polityce bibliotecznej, wyrażone w dokumencie „Biblioteczna polityka i organizacja”. Zawiera on szczegółowe wskazówki dotyczące: miejsca biblioteki w organizacji Sekretariatu, profilu zbiorów, ich nabywania i udostępnienia, bibliotek filialnych, koordynacji usług Biblioteki w obrębie Organizacji Narodów Zjednoczonych i z jej organami, z innymi bibliotekami-składnicami na całym świecie, oraz współpracy z dawną Biblioteką Kantonalną w Genewie, a obecnie Biblioteką Europejskiego Biura Narodów Zjednoczonych.

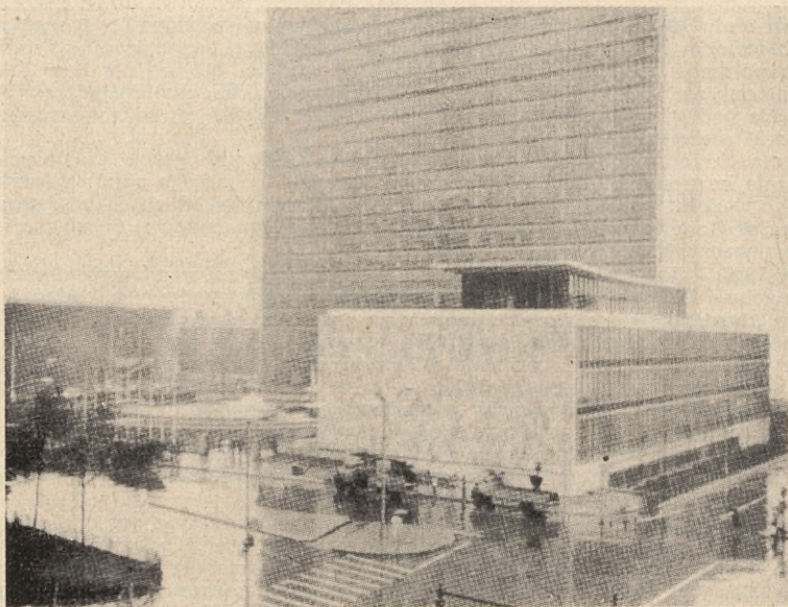
W 1959 r., dzięki staraniom podsekretarza ONZ A. W. Cordiera, Fundacja Forda ofiarowała 6,2 miliona dolarów na wybudowanie nowego gmachu Biblioteki. Założenia projektu i wewnętrznego rozplanowania omówiono na kilku zebraniach Komitetu, w skład którego weszli architekci bibliotekarze i urzędnicy ONZ, pod kierownictwem A. Cordiera. Sekretarz Generalny Hammarskjöld nie tylko brał udział w tych zebraniach, lecz także wywarł wielki wpływ na wystrój architektoniczny i na estetykę wnętrza. Dlatego więc po tragicznym jego zgonie (17 września 1961 r.), na plenarnym posiedzeniu w październiku tego roku postanowiono nazwać Bibliotekę ONZ jego imieniem.

Na terenie należącym do ONZ znajdują się cztery budynki, położone nad East River: zdała widoczny 39-piętrowy drapacz chmur, w którym mieści się Sekretariat ONZ zatrudniający 4000 osób, budynek Konferencji, budynek Zebrań Plenarnych oraz budynek Biblioteki połączonej z Sekretariatem tunelem na poziomie pierwszej kondygnacji pod ziemią oraz oszklonym korytarzem przeznaczonym na wystawy

*) Na podstawie artykułu Vernera W. Clappa pt.: „The United Nations Library 1945-1961” opublikowanego w *Libri*, 1962, vol. 12, nr 2.

w poziomie parteru. Projekt Biblioteki jak i trzech innych gmachów wykonali architekci firmy Harrison, Abramowitz i Harris z Nowego Jorku. Cztery te budynki wznoszą się w centrum Manhattanu na obszarze 7,3 ha, który zakupił w 1946 r. J. D. Rockefeller dla ONZ. Miasto Nowy Jork dodało przyległe tereny i przyznało 30 milionów dolarów na zagospodarowanie tego obszaru. Obecnie cały ten teren należy do ONZ i jest terytorium międzynarodowym.

Nowy gmach Biblioteki jest zbudowany ze szkła, marmuru i aluminium. Budowę podjęto 31 listopada 1960 r. i ukończono ją z początkiem listopada 1961 r. Wysokość budynku wynosi 17,7 m. nad ziemią i 11,1 m pod powierzchnią ziemi. Powierzchnia użytkowa wynosi 11 492 m², kubatura ogólna 43 993 m³. Budynek jest 6-piętrowy z poddaszem, w tym trzy kondygnacje znajdują się pod powierzchnią ziemi. Biblioteka może pomieścić 500 000 tomów, przy czym przewidziano miejsce na dalsze pomnażanie zbiorów.



Biblioteka im. Dag Hammarskjölda

W elewacji wschodniej i zachodniej budynku zastosowano biały marmur z Vermont, podobnie jak do trzech pozostałych budynków ONZ. Dłuższe elewacje: północna i południowa wykonane są wyłącznie ze szkła i aluminium, co umożliwiła dostęp maksimum światła i słońca.

W gmachu Biblioteki mieszczą się: amfiteatralne audytorium o 194 miejscach, mała scena, aparaty filmowe, megafony i urządzenia symultaniczne do równoczesnego tłumaczenia na kilka języków, czytelnia czasopism z przyległą czytelnią mikrofilmów, pokój nagrań z magnetofonami i specjalnymi obrotowymi tarczami dla badania mowy i wreszcie pomieszczenie na poddaszu zw. „Penthouse”, będące świetlicą personelu Biblioteki i pokojem przyjęć.

Rysem charakterystycznym konstrukcji gmachu jest podział wewnętrznej przestrzeni przez ruchome ściany i przegrody, które mogą być dowolnie zmieniane. Pod względem artystycznym zwracają uwagę dwa freski: szwedzkiego i amerykańskiego artysty. Pierwszy fresk nazwany „Kompozycja na wklęsłą ścianę”, dzieło B. Beskowa, (który namalował też fresk w sali honorowej ONZ), zdobi ścianę poddasza. Jeden z pierwszych odwiedzających Bibliotekę nazwał ten fresk „Zdyscyplinowaną radością życia”. Drugi fresk F. Glaznera (z pochodzenia Szwajcara) zdobi ścianę monumentalnej klatki schodowej, prowadzącej z głównego hall'u do Audytorium.



Sala im. W. Wilsona

Najniższa kondygnacja pod poziomem ziemi (trzecia), jest przeznaczona tak jak druga na magazyn książek, ale dopóki nie będzie wykorzystana, znajduje się w niej archiwum ONZ, podlegające administracyjnie Bibliotece. Na pierwszej kondygnacji pod powierzchnią ziemi znajduje się 13-to rzędowe audytorium (14.32×12.80 m o powierzchni $155,6$ m²), które przechodzi w drugą kondygnację i jest przeznaczone na pokazy filmowe, odczyty, koncerty i wykłady. Przyległa sala czasopism ($29,3$ m \times $12,5$ m, o powierzchni 350 m²) użytkowana jako „foyer” posiada meble z orzechowego drzewa, pokryte czarną skórą. Bieżące czasopisma są umieszczone na regałach przyściennych, gazety zaś na luźno stojących, łatwo dostępnych stoiskach. Poza tym na tej kondygnacji znajduje się westybul z garderobą, urząd pocztowy, czytelnia mikrofilmów obok czytelnia czasopism, wyżej wspomniany pokój przesłuchań taśmoteki oraz magazyny czasopism i dzienników.

Na pierwszym piętrze (tak nazywają parter) znajduje się główna czytelnia na 65 miejsc ($34,1$ m \times 15 m o powierzchni 507 m²). Ściany jej są z marmuru z Vermont, całe urządzenie z białego dębu. Tutaj znajduje się centrum obsługi czytelnika: wypożyczanie książek, informacje i porady udzielane przez specjalnie wyszkolonych bibliotekarzy. Czytelnikami są przede wszystkim delegaci państw, należących do ONZ i jego czterotysięczny personel. Nie wszyscy zwiedzający budynki ONZ (dziennie 3—5 osób) mogą korzystać z czytelnia, lecz każdy, komu potrzebne są publikacje ONZ lub pragnie pracować naukowo, może z Biblioteki korzystać. Dla tych czytelników przeznaczone są pojedyncze pracownie na I piętrze i dwa pokoje seminaryjne, każdy na 10 osób. Oprócz biura informacji na I piętrze znajduje się dział nabytków (akcesja) i katalogów (opracowanie). Tu również znajduje się czytelnia W. Wilsona i zbiory publikacji ONZ, księgozbiór dawniejszej Ligi Narodów jak też kolekcja map. Sala W. Wilsona ($21,3 \times 8,2$ m, o powierzchni 176 m²) jest poświęcona pamięci tego amerykańskiego prezydenta, którego zbiory, w większej części odnoszące się do Związku Narodów, do prawa międzynarodowego i prawa narodów, znajdują się w tej sali. Ciekawym szczegółem jest tu powała z białej sosny z Idaho, opadająca z wysokości $6,7$ m przy oknach do $3,7$ metrów na przeciwległej ścianie, scharmonizowana w kolorze z marmurem peruwiańskim ścian i podłogi. Meble i szafy katalogowe są zrobione ze specjalnego drzewa afrykańskiego, na ciemno bejcowanego. Oprócz tej sali, znajdują się na I piętrze publikacje ONZ, pokoje administracji, drugi pokój mikrofilmów i pokój z mapami ($14,3$ m \times $11,3$ m, o powierzchni 162 m²).

Zawiera on jeden z najważniejszych zbiorów ONZ: mapy, atlasy, przewodniki dla podróżnych i inne geograficzne poradniki. Tu, podobnie jak w innych pokojach administracji, ściany są malowane w rozmaitych kolorach, artystycznie dobranych.

Na II piętrze znajduje się górna część sali Wilsona, (przeprowadzona przez dwa piętra), dyrekcja Biblioteki i tzw. Oddział Indeksów jak i część wydawnictw ONZ.

Ukoronowaniem budowli jest artystycznie wykonane poddasze, (ozdobione freskami Beskowa), którego ściana wschodnia i podłoga wykonane są z drzewa sykomorowego. Jest ono przeznaczone wyłącznie do wypoczynku, na przyjęcia i uroczystości.

opr. Anna Porębowicz

Z ŻYCIA SPB

Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP obradujący w Koszalinie w dniach 14—15 czerwca 1963 r. wybrał: Przewodniczącego kol. doc. Bogdana Horodyskiego oraz 16 członków Prezydium.

Dnia 28 czerwca 1963 r. odbyło się wspólne posiedzenie nowowybranego oraz poprzedniego Prezydium Zarządu Głównego, na którym Prezydium Zarządu Głównego ukonstytuowało się następująco:

Wiceprzewodniczący:

Edward Assbury (Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Ministerstwa Komunikacji w Warszawie),

Jan Baumgart (Biblioteka Jagiellońska, Kraków),

Jadwiga Czarnecka (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy),

Józef Podgóreczny (Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy),

Piotr Stasiak (Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Katowicach).

Sekretarz Generalny: Janina Gygańska (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy).

Z-ca Sekretarza Generalnego: Maria Dembowska (Biblioteka Narodowa).

Skarbnik: Tadeusz Bruszewski (Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Warszawie).

Z-ca Skarbnika: Ewa Pawlikowska (Biblioteka Stołecznego Ośrodka Propagandy Partyjnej PZPR).

Członkowie Prezydium:

Jadwiga Cwiekowa (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie),

Zofia Kieniewicz (Biblioteka Instytutu Tele- i Radiotechn. w Warszawie),

Irena Morsztynkiewiczowa (Biblioteka GUS w Warszawie),

Bernard Olejniczak (Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu),

Jan Pasierski (Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu),

Jadwiga Tatjewska (Biblioteka Ogólnokształcącego Liceum im. Rejtana w Warszawie),

Władysław Wolski (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie).

Funkcje I Wiceprzewodniczącego powierzono kol. E. Assburemu.

Następnie ustalono kierownictwo niektórych zespołów:

Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych — kol. Jadwiga Tatjewska,

Sekcji Bibliotek Fachowych — kol. Anna Lechówna (CIINTE),

Sekcji Bibliotek Powszechnych i Związkowych — kol. Jadwiga Czarnecka,

Referatu do Spraw Okręgów — kol. Jadwiga Cwiekowa,

Referatu Wydawniczego — kol. Władysław Bartoszewski,

Referatu Spraw Zawodowych — kol. Halina Zakrzewska (Biblioteka SGPiS w Warszawie),

Referatu Spraw Międzynarodowych — kol. Helena Więckowska (Biblioteka Uniwersytecka Łódź),

Referatu Informacji — kol. Irena Morsztynkiewiczowa,

Komisji Wydawniczej — kol. Helena Kozerska (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie),

Komisji do Spraw Współpracy Bibliotek — kol. Bolesław Świdorski (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu),

Komisji do Spraw Katalogowania Alfabetycznego — kol. Wanda Sokołowska (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie).

Opiekę z ramienia Prezydium nad Okręgami SBP objęli koledzy:
kol. Assbury — Okręg Szczeciński,
kol. Cwiekowa — Warszawa miasto,
kol. Morszynkiewiczowa — Okręgi: Białystok, Łódź miasto i wojew., Warszawa wojew.,
kol. Olejniczak — Okręgi: Koszalin, Poznań, wojew., Poznań miasto,
kol. Pasierski — Okręgi: Wrocław, Zielona Góra,
kol. Pawlikowska — Okręgi: Kielce, Lublin,
kol. Podgórczny — Okręgi: Gdańsk, Bydgoszcz, Olsztyn,
kol. Stasiak — Katowice, Opole,
kol. Wolski — Okręgi: Kraków, Rzeszów.

Jako ogólne kierunkowe wytyczne działalności Zarządu Głównego w bieżącej kadencji wysunięto:

- 1) dalsze prace nad nową ustawą biblioteczną, a w szczególności starania, by projekt przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia zawierał zasadnicze sformułowania dotyczące ośrodka koordynacyjnego i zawodu bibliotekarskiego;
- 2) współdziałanie przy opracowaniu zarządzeń wykonawczych do ustawy;
- 3) rozszerzenie działalności SBP na grupy bibliotekarzy, które nie miały dotąd w SBP swojej reprezentacji (np. bibliotekarze z bibliotek wojskowych, z bibliotek muzycznych);
- 4) sprawa przygotowań do jubileuszu 50-lecia SBP;
- 5) nawiązanie ściślejszych kontaktów i współpracy z pokrewnymi organizacjami społecznymi i masowymi.

Poprawki statutowe uchwalone na Zjeździe w Koszalinie zostaną w najbliższym czasie złożone w Urzędzie Spraw Wewnętrznych m. st. Warszawy do zatwierdzenia. Inne grupy wniosków zjazdowych przedyskutowane i opracowane przez Prezydium zostaną bądź przesłane do właściwych adresatów, bądź włączone do planów odpowiednich komórek organizacyjnych Zarządu Głównego.

Prezydium przedyskutowało i zatwierdziło „Regulamin wewnętrzny prac Prezydium”.

„ARKADY”

Wydawnictwo „Arkady” powstało dnia 1 maja 1957 roku przez połączenie dwóch placówek: wydawnictwa „Budownictwo i Architektura” oraz wydawnictwa „Sztuka”. W ten sposób znacznie powiększyło ono zakres tematyczny swojej pracy, obejmując trzy działy: budownictwo, architekturę i sztukę. Działem podstawowym, tak pod względem wagi, jak i ilości wydawanych pozycji, jest dział budownictwa. Mieści on w sobie dość szeroką rozpiętość, jeśli idzie o poziom publikacji: od robotnika, majstra, poprzez technika aż do inżyniera, łącznie z podręcznikami akademickimi, które stanowią bardzo istotną cechę działalności „Arkad”. Dużą wagę przykładają się w wydawnictwie do szkolenia robotników w zakresie budownictwa. Na potrzeby kursów szkoleniowych przeznaczona jest specjalna seria książek, wydawanych rokrocznie, w dość dużych nakładach i stale wznawiana. Niewystarczające również okazują się nakłady książek na poziomie inżynierskim, takich np. jak cieszący się dużym zainteresowaniem „Podręcznik ogrzewania i wietrzenia”, „Organizacja i mechanizacja placu budowy” czy też stale rozchwytywany „Poradnik inżyniera i technika budowlanego”. Niezależnie od tych pozycji o charakterze informacyjno-instruktażowym właściwy klimat do rozwoju znalazła w „Arkadach” również ambitna, nowatorska myśl naukowo-inżynierska. W tym zakresie można śmiało mówić o stale zwiększającym się eksporcie naszej książki budowlanej, która zdobywa sobie dobrą markę za granicą. Na liczne języki obce tłumaczone są takie pozycje, jak: „Dynamika budowli” i „Teoria pełzania” Nowackiego, „Budynki mieszkalne z elementów wielkowymiarowych” Lewickiego czy, zaglądając już na podwórko architektury, „Słońce w architekturze” Twarowskiego.

W dziale architektury oprócz książek sensu stricto technicznych (seria pod nazwą „projektowanie architektoniczne”) Wydawnictwo stara się dopomóc szerokiego odbiorcy w urządzeniu wnętrza mieszkalnego, pokazując szereg nowoczesnych rozwiązań takiego wnętrza z całego świata. Celowi temu służą publikacje o charakterze półalbumowym: „Jak urządzić mieszkanie” czy też książka „Mieszkanie”.

Rodzajem publikacji, które zainteresować mogą nie tylko urbanistów, architektów i historyków sztuki, ale także wszystkich interesujących się kulturą i historią miast, są publikacje albumowe „Arkad”. Po dużym albumie o Warszawie, który

rozszedł się w 40 000 egz., w przygotowaniu są dalsze pozycje z ambitnie zakrojonego cyklu monografii „Miasta Polski”. W ramach tej serii ukażą się albumy przedstawiające urbanistyczny i architektoniczny rozwój Krakowa, Lublina, Torunia. Niezależnie od cyklu dużych albumów „Arkady” uruchomiły w bieżącym roku przeznaczoną dla szerokiego kręgu odbiorców serię małych albumików. Jako pierwszy wyszedł w niej (i niemal z punktu został wyczerpany) „Gdańsk”, zawierający zwięzłą część tekstową oraz zestaw 70 pięknie wykonanych, w dużej mierze kolorowych zdjęć. W ramach tego cyklu, w skład którego wchodzić mają monografie zarówno miast, jak i poszczególnych zabytków architektonicznych, ukażą się m. in. albumiki: „Zamek w Pieskowej Skale”, „Czorsztyn i Niedzica”, „Żelazowa Wola”, „Kazimierz nad Wisłą”. Monumentalnym wydawnictwem o charakterze albumowym będzie „Architektura polska” pod redakcją prof. Zachwatowicza. Zaprezentuje ona wybór dzieł architektury i fragmentów budowli, ukazujący historyczny rozwój, bogactwo i różnorodność form architektonicznych na ziemiach polskich oraz powiązania między poszczególnymi zjawiskami architektury w okresie od X wieku do doby obecnej.

Dział sztuki wydawnictwa „Arkady” w największym może stopniu dotknięty został trudnościami papierowymi i dlatego nie ukaże się w nim tyle pozycji, ile pierwotnie było zaplanowanych. I tutaj jednak można zasygnalizować kilka ciekawych publikacji. Niewątpliwie należeć będzie do nich praca zbiorowa pt. „Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu”. Album ten, poprzedzony wstępem pióra prof. J. Szablowskiego, w którym autor omówi historię Zamku Wawelskiego, dzieje zbiorów wawelskich oraz poda charakterystykę wnętrza, zawierać będzie ok. 200 reprodukcji najcenniejszych dzieł sztuki Państwowych Zbiorów na Wawelu. Specjalny album monograficzny poświęcony zostanie Julianowi Fałatowi (1853—1929), wybitnemu przedstawicielowi realistycznego kierunku w malarstwie polskim. Ukaże się również album poświęcony twórczości graficznej wybitnego polskiego artysty, E. Bartłomiejczyka. Znajdą się w nim przeważnie drzeworyty, ale również reprodukcje opraw książek, projekty znaczków pocztowych, plakatów i ekslibrisów. W albumie także przedstawiona zostanie sztuka Marii Hiszpańskiej-Neumann. 59 plansz zobrazuje całokształt jej twórczości od grafiki poprzez rysunki (szczególnie z podróży do Egiptu) aż do dzieł malarskich, wykonanych rzadko u nas stosowaną techniką vinavilu. Wszystkie panie zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że nakładem „Arkad” ukaże się „Moda kobieca XX wieku” A. Kozłowskiej-Dziekońskiej. Książka będzie dokładnie opracowaną, a zarazem przejrzystą ujętą historią stroju nowoczesnej kobiety. Wreszcie w zakresie fotografii warto zasygnalizować pracę zbiorową pt. „Kraj, w którym żyjemy”. Będzie to zbiór ok. 79 fotoreportaży prasowych, wybranych głównie spośród prac zgłaszanych i wyróżnionych na kolejnych dorocznych Ogólnopolskich Konkursach Fotografii Prasowej. Wstęp i tekst prowadzący pióra Kazimierza Kozłowskiego wiąże poszczególne reportaże w jedną całość, mającą za temat — życie codzienne w naszym kraju. Mówiąc o działalności Wydawnictwa nie sposób wreszcie nie wspomnieć o barwnych planszach i pocztówkach, które weszły do stałego programu wydawniczego „Arkad” (w r. 1963 ukażą się reprodukcje dalszych dzieł Jana Matejki, Juliana Fałata, Zygmunta Waliszewskiego i Leona Wyczółkowskiego) oraz o dwóch miesięcznikach: „Architekturze” i popularnej „Fotografii”.

J. O.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Krasnoludki w cieniu wielkiego kombinatu — Literatura polityczna — Zadania bibliotek w zakresie pomocy kształcącym się zaocznie — Czytelnicy o literaturze współczesnej — Refleksje wokół konkursu Złotego i Srebrnego Kłosa — Dystrybucja księgarska — Zaopatrzenie czytelników wiejskich w czasopisma — Biblioteka Publiczna m. st. W-wy odpowiada na zarzuty Babinicza — X Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.

Czytelnictwo dziecięce — kształtowanie zainteresowań czytelnika przyszłości jest tematem rzadko podejmowanym nie tylko przez czasopisma społeczno-literackie, ale nawet przez nasze pisma fachowe.

Rozpocznijmy więc tym razem nasz przegląd od poświęconego tej sprawie artykułu Anny Przeciawskiej — „Rzeczywistość i wyobraźnia” (*Argumenty* nr 22).

Przeclawska informuje o wynikach pierwszego etapu badań czytelniczych przeprowadzonych wśród młodzieży szkolnej w powiecie płockim (nowy wielki ośrodek przemysłowy) przez Zakład Literatury i Czytelnictwa przy Katedrze Pedagogiki Ogólnej UW — w ramach szerszych badań, dotyczących społecznych skutków industrializacji. Z zebranych materiałów wynika, że jakkolwiek rozpiętość w ilości wolnego czasu, jakim dysponują dzieci miejskie i wiejskie jest znaczna i znaczne są różnice w sposobie spędzania tego „czasu dla siebie”, to książka zajmuje w nim podobne miejsce w obu grupach dzieci. Na wsi 46% dzieci podało czytanie książek jako ulubioną formę spędzania wolnego czasu, w mieście — 49%. Największą popularność zyskały książki o tematyce wojennej (81% wypowiedzi), podróżnicze (65%), baśnie (49,9%), opowieści humorystyczne (39%). Jak pisze Przeclawska ta struktura zainteresowań czytelniczych dzieci nie odbiega od rejestrowanych dotychczas. „Zjawiają się akcenty nowe. 49% dzieci stwierdziło, że chciałoby czytać książki o wynalazkach, maszynach i budowaniu fabryk, 25% chciałoby znaleźć w książkach informacje o tym, jak będzie w przyszłości. Zainteresowania te koncentrują się nie tylko wokół książek, operujących momentami fikcji literackiej. Coraz częściej można zauważyć tendencje wyraźnie poznawcze, które chciałoby się realizować również przy pomocy literatury popularnonaukowej. Zestaw tytułów, którymi operują wymieniając książki ostatnio czytane, czy ulubione, jest jeszcze bardzo tradycyjny. Świadczy on o rozbieżności, jaka istnieje między prężnością i świeżością dziecięcych zainteresowań, a treściami, które jako pożywkę dla tych zainteresowań dostarczamy. Bajka „O krasnoludkach i sierotce Marysi” mając niezaprzeczone, trwałe wartości nie wystarczy już dzieciom, które z zapartym tchem wysłuchiwały wiadomości o locie Gagarina i Titowa”. Przeclawska pisze o konieczności korelacji doboru księgozbiorów bibliotecznych i programów działalności dziecięcych kół zainteresowań „...z tym, co stanowi rzeczywistą treść dziecięcych przeżyć i potrzeb”.

W nrze 2 nowego tygodnika *Kultura* znajdujemy artykuł Jana Gajewskiego o „O literaturze politycznej”. Dość krytycznie oceniono w nim osiągnięcia naszych wydawnictw w zakresie zapewnienia przeciętnemu czytelnikowi popularnej literatury, ułatwiającej orientację i zrozumienie aktualnych zagadnień politycznych. „To cechuje całą literaturę polityczną: brak książek o masowym zasięgu, przystępnych podręczników o krajowej i światowej współczesności... W zbyt wielu ciągle wypadkach brak zdecydowania, dla kogo, dla jakiego czytelnika, bardzo przecież różnego, pisze się i drukuje”. Gajewski krytykuje politykę nakładów, nienadążanie za głośniejszymi wydarzeniami politycznymi (przysłowiowa „mustarda po obiedzie”), dysproporcje pomiędzy współczesną tematyką zagraniczną i krajową oraz poważne luki w podejmowanej problematyce „powodujące niedouczenie polityczne szerokich kręgów społecznych”. Brak także rzetelnej informacji i dobrze zorganizowanej popularyzacji książki politycznej.

Usprawnienie bibliotecznej służby informacyjnej i wypożyczania międzybiblioteczne stało się problemem dużej wagi społecznej i wypłynęło poza ramy roboczych dyskusji w środowisku bibliotekarskim. W poprzednim numerze Bibliotekarza omawiano artykuł Leszka Golińskiego na ten temat. Ostatnio (w nrze 23 *Tygodnika Kulturalnego*) podejmuje go znowu Czesław Kałużny w artykule „Zdystansowani o cały etap”. Omawia on jedno z istotnych zadań bibliotek wyznaczonych narodowym planem gospodarczym — potrzebę przyjsia z pomocą w zakresie dostarczania odpowiednich książek i informacji tysiącom ludzi, którzy mają uzupełnić swoje kwalifikacje zawodowe na studiach zaocznych dla pracujących.

W nrze 22 *Polityki* zamieszczono obszerny skrót stenogramu zorganizowanej przez Redakcję tego tygodnika dyskusji na temat współczesnej literatury polskiej — pt. „Lektury, dwunasta w nocy”. Wzięli w niej udział inteligenci reprezentujący różne specjalności, nie trudniący się jednak zawodowo ocenianiem literatury. (Przewadzili ją red. red. Tadeusz Drewnowski i Michał Radgowski). Dyskusja skoncentrowała się wokół wychowawczych walorów literatury — różnie rozumianych przez poszczególnych dyskutantów. Nawet w tej niewielkiej grupie ujawniły się znaczne rozbieżności w wymaganiach stawianych literaturze przez czytelników reprezentujących podobny poziom wykształcenia (uczestnicy dyskusji to ludzie z wyższym wykształceniem). Zarysowały się też różnice przy precyzowaniu takich pojęć jak — literatura zaangażowana i realizm w odtwarzaniu rzeczywistości.

Wyniki konkursu czytelniczego „Złoty kłós dla twórcy — srebrne dla czytelników” komentowano nie tylko na łamach macierzystego dla tego konkursu *Dziennika Ludowego*, ale także w *Polityce* oraz *Tygodniku Kulturalnym*.

Autor artykułu „Wielka szkoła” (*Polityka* nr 23) — kryjący się pod inicjałami S. K., widzi w konkursie zasługującą na uwagę próbę konfrontacji współczesnej literatury z odbiorcą wiejskim. Wynik konkursu — wybór książek dokonany przez uczestników ocenia jako „niemal wzorcowy”. Pisze też o motywach dokonanej wyboru. „Z listów i uzasadnień sformułowanych przez czytelników wyłania się stara jak literatura pochwała prostoty formy”. Wypowiedzi te potwierdzają także inną starą prawdę — „że czytelnik odnosi dzieło literackie wprost do siebie, że szuka w nim potwierdzenia lub uzupełnienia własnych życiowych doświadczeń... Znalazła się wreszcie spora grupa czytelników, która przyjęła „Pamiętnik Matki” jak manifest klasowy”.

W artykule „Wiejski desant współczesnych twórców” (*Tygodnik Kulturalny* nr 22) Zenon K r a s k a podnosi zasługi konkursu w popularyzacji wśród czytelników wiejskich polskiej literatury współczesnej i pozyskiwaniu nowych czytelników. Czytamy w zakończeniu tego artykułu: „Raczej wyczekujący niż poszukujący czytelnik odkrył nowy literacki ład, tym bardziej mu bliski, że sam po nim stąpa — współczesność”.

Czy aby nie przesada? Konkurs niewątpliwie przysłużył się popularyzacji literatury współczesnej. Nasuwają się jednak wątpliwości, czy odegrał on aż tak przełomową rolę w ukształtowaniu zainteresowań czytelników wiejskich — czy literatura współczesna była dla nich zupełnie nowym ładem, odkrytym dopiero w tym konkursie. Wydaje się natomiast, że odegrał on pewną rolę w przełamywaniu starych schematów wyobrażeń o zainteresowaniach czytelników wiejskich.

Inną rolę — zadania przypisuje konkursowi P. K u n c e w i c z w artykule „Złoto mojego pola” (*Dziennik Ludowy* nr 111). Jego zdaniem konkursy takie powinny być traktowane jako okres nasilonej pracy informacyjnej, okazja dla czytelników uczenia się wyboru wartościowych książek. Jeśli tak odniosą się do konkursu uczestnicy, będzie on „plonować” nawet po zakończeniu. Podobny sens widzi Kuncewicz w majowych kiermaszach i innych imprezach czytelnicznych organizowanych w związku z obchodami Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Jan O k o p i e ń uczestniczył w uroczystym otwarciu nowego pawilonu księgarskiego w jednym z małych miasteczek na Opolszczyźnie. „Dość uroczysta oprawa, jaką nadano tej inauguracji, obecność osób urzędowych oraz pełne akcentów optymizmu przemówienia nie zdołały przysłonić faktu, że zaopatrzenie nowo otwartej księgareni nie jest najświetlejszej daty, a wśród wyłożonych na ladę książek przeważają pozycje z lat dawnych.” — pisze on w felietonie „Kiermasz i pawilony” (*Tygodnik Kulturalny* nr 22). Nastrój skupienia z jakim mieszkańcy opolskiego miasteczka oglądali te „remanentowe” książki zobowiązuje. Okopień kilka krytycznych uwag poświęca dystrybucji księgarskiej, domaga się sprawiedliwszego i bardziej przemyślanego podziału nowości wydawniczych. „Trzeba też z uznaniem podkreślić, że w tych nowo otwieranych placówkach eksponuje się cenne pozycje z produkcji lat dawnych, które nie powinny grzęznąć w przepastnych głębiach magazynów Składnicy Księgarskiej. Trudno jednak wyobrazić sobie właściwie rozumianą akcję upowszechniania literatury bez udziału atrakcyjnych nowości, które są aktualnie przedmiotem zainteresowania ze strony prasy i opinii publicznej”.

Warto też przeczytać artykuł Barbary T r y f a n „Kultura i limity” (*Nowa Wies* nr 22), omawiający trudności jakie napotyka czytelnik wiejski chcąc nabyć interesujące go czasopisma. Trzeba by wziąć pod uwagę tę sytuację przy planowaniu prenumeraty czasopism dla wiejskich placówek bibliotecznych).

W związku z felietonem Waldemara B a b i n i c z a „Proskrybowani” (sygnalizowanym w poprzednim numerze *Bibliotekarza*) Dyrekcja Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy wystosowała do Redakcji *Życia Literackiego* list, który opublikowano w nrze 24 *Życia Literackiego*. Wyjaśnia on organizację zakupu i ogólne zasady doboru książek, (który wzbudził zastrzeżenia Babinicza).

Na koniec sygnalizujemy kilka artykułów poświęconych X Ogólnopolskiemu Konkursowi Recytatorskiemu: Kazimierz R u s i n e k — „A imię ich... sto tysięcy” (*Życie Literackie* nr 22), Stefan A t l a s — „Turniej pięknej mowy” (*Tygodnik Kulturalny* nr 24), Stefan A t l a s — „Armia poezji” (*Trybuna Ludu* nr 150), Maria B e c h c z y c R u d n i c k a — „Pełnym głosem” (*Kamena* nr 9). Dość obszernie omówiono w nich między innymi istotny dla bibliotekarzy problem repertuaru poetyckiego, niezupełnie zgodnie oceniany w poszczególnych artykułach.

T. B. W.

Podjęcie problematyki budownictwa bibliotecznego jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym w naszym powojennym piśmiennictwie zawodowym. Ogłoszone dotychczas prace są wyrazem zarówno narastających potrzeb inwestycyjnych jak też dążenia do oparcia planowania i realizacji obiektów o najnowsze doświadczenia i zdobycze budownictwa bibliotecznego w świecie.

Czytelnikom „Bibliotekarza” — jak sądzę — nie trzeba prezentować Władysława Piaseckiego jako autora licznych, pionierskich i wartościowych prac z zakresu budownictwa bibliotecznego. Wielostronna i wieloletnia jego działalność w tej dziedzinie zmierza zdecydowanie do tego, aby każdy planowany w Polsce obiekt biblioteczny był wyrazem harmonijnego zespolenia najnowszych zdobyczy bibliotekarstwa i techniki budowlanej. Popularyzowanie w Polsce osiągnięć nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, zwłaszcza budownictwa modułowego, metodologii planowania i programowania obiektów bibliotecznych — to główne kierunki oddziaływania W. Piaseckiego na bibliotekarzy i architektów polskich.

Najnowsza praca W. Piaseckiego jest próbą wprowadzenia bibliotekarza do zagadnień budowy, ściślej do zagadnień związanych z opracowaniem założeń nowego obiektu lub rozbudowy czy adaptacji budynku już istniejącego. Założenia takie powinny zawierać określenie roli, zadań i podstaw działalności biblioteki, jej lokalizacji, ustalać program użytkowy, podawać literaturę przedmiotu, szkice, diagramy i wykresy. Są one wyjściowym i podstawowym materiałem opracowania projektu architektonicznego oraz bardzo złożonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Opracowanie założeń należy do obowiązków bibliotekarza, tylko on bowiem może prawidłowo ustalić i dokładnie określić wszystkie potrzeby biblioteki, domagać się właściwego ich potraktowania w projekcie architektonicznym, w projektowaniu wnętrzaowym i w wykonawstwie. Opracowanie założeń jest odpowiedzialnym zadaniem, wymagającym gruntownej wiedzy i doświadczenia, odwagi pytania o rady i odwagi korygowania swoich pomysłów oraz umiejętności współpracy z licznymi specjalistami. Niezależnie od faktu, że założenia w swojej ostatecznej formie są w pewnej mierze rezultatem pracy kolektywnej, rola bibliotekarza, bezpośrednio zainteresowanego w planowaniu konkretnego obiektu bibliotecznego, jest i pozostanie decydująca. Praca nad założeniami nie kończy się w pokoju bibliotekarza. Dalsze jej fazy — to wielokrotne i wielostronne dyskusje, korektury, uzgadnianie i zatwierdzenie dokonywane z udziałem bibliotekarza, wymagające również wiele hartu i pogody ducha jak wiedzy, umiejętności postępowania i konsekwentnej obrony słusznych postulatów wprowadzonych do założeń.

W labirynt tych spraw i problemów wprowadza bibliotekarza cytowana praca W. Piaseckiego. W *„edenastu rozdziałach*; — ujmuje autor bogaty materiał informacyjny i instrukcyjny zebrany z obszernej literatury i obfitej korespondencji z wybitnymi znawcami spraw budownictwa bibliotecznego w świecie, nagromadzone w czasie podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w toku pracy nad założeniami i planami Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej i konsultowania wielu budynków bibliotecznych.

Książka W. Piaseckiego nie jest podręcznikiem z zakresu metodologii planowania obiektów bibliotecznych. Jest ona natomiast przede wszystkim przewodnikiem po bogatej literaturze przedmiotu oraz przewodnikiem po zawiłych ścieżkach krzyżujących się na rozległym przedpolu planowania obiektu bibliotecznego.

Koncepcję swojej książki uzasadnia autor w słowie wprowadzającym oraz w ostatnim rozdziale. Nie ulega wątpliwości, że nie mamy jeszcze w Polsce większego ruchu w dziedzinie budownictwa bibliotecznego ani licznych bibliotekarzy-konsultantów, którzy mogliby wykazać się udziałem w opracowaniu założeń większej liczby budynków bibliotecznych. Potrzebę takich specjalistów zaczynamy dostrzegać już dzisiaj, w najbliższej zaś przyszłości mogą stać się oni pilnie i często poszukiwani. Książka W. Piaseckiego uprzedza te fakty, przede wszystkim zaś wypełnia dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie zawodowym.

Niezależnie od wszystkich poważnych walorów tej książki, na niektóre jej cechy trzeba jednakże zwrócić uwagę. Nie jestem przeciwnikiem cytowania cudzych opinii, nie mogę jednak zgodzić się z autorem, który swoją pracę przeładował cytacjami wypowiedzi, opinii, stwierdzeń specjalistów amerykańskich, francuskich, niemieckich, skandynawskich i in. O ile prościej i bardziej przekonująco wypadłyby

rozdziały tej książki, gdyby W. Piasecki nie wyręczał się nawet w najprostszych i najbardziej oczywistych sprawach tymi cytatami. Autor nie jest ani nowicjuszem, ani debiutantem w sprawach budownictwa bibliotecznego. Nawet tak gęsto i obficie cytowane wypowiedzi specjalistów z różnych krajów świata nie mogą zastąpić studiowania piśmiennictwa oryginalnego. Wypowiedzi te wreszcie wyrażają doświadczenia wyniesione ze zdecydowanie odmiennych stosunków ekonomicznych, organizacyjnych, społecznych. Bibliotekarz polski otrzymujący swoje pierwsze „ABC” w zakresie planowania budynku bibliotecznego chętnie widziałby je bardziej przystosowane do konkretnych warunków i stosunków rodzimych.

Jest to jeden z momentów składających się na poczucie „niedosytu” i wołania o „więcej treściwego pokarmu” trafnie określonego przez autora w ostatnim rozdziale jego książki. Sądzę, że do tego poczucia niedosytu należy odnieść równie wyraźnie odczuwaną u nas potrzebę rozszerzenia książki o nowe elementy treści, których autor świadomie do pracy swojej nie wprowadził. Sprawa ta wchodzi wprawdzie już w dziedzinę dyskusji na temat, jaka książka z tego zakresu jest dzisiaj najpilniej potrzebna polskiemu bibliotekarzowi oraz czy jej opracowanie i wydanie jest wykonalne i osiągalne. Z trzech możliwych rozwiązań autor odrzucił jako niesłuszną koncepcję zwartego podręcznika oraz odsunął na nieokreśloną przyszość koncepcję obszernej monografii, przyjął i zrealizował zaś taką, w której główną i zasadniczą rolę ma odegrać szeroko pojęte samokształcenie. Koncepcja ta teoretycznie jest słuszna, ale w praktyce zawodna z przyczyn zbyt dobrze znanych, aby trzeba je było tu omawiać. Mimo wszystkich trudności, jakie można przewidywać w związku z tą sprawą, wydaje mi się, że opracowanie i wydanie drukiem obszernego podręcznika, obejmującego wprowadzenie do zagadnień budowy biblioteki, metodologię planowania i programowania, wszystkie aktualnie obowiązujące i zalecane normy, wskaźniki, instrukcje, szeroką informację o wyposażeniu technicznym budynku, dostosowane do potrzeb bibliotek różnej wielkości i typu — jest celowe i pilne. Książka taka jest potrzebna bibliotekarzowi, pożyteczna dla architektów, pomocna we wszelkich kontaktach i pertraktacjach z władzami i instancjami, od których zależą decyzje w sprawach inwestycji bibliotecznych. Zagadnienie to jest tak poważne i pilne, że zasługuje na maksimum troski o jak naj-rychlejsze rozwiązanie.

Adam Wróblewski

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Konferencja w Białymstoku

W dn. 10 i 11 czerwca odbyła się konferencja bibliotekarzy pracujących w środowiskach mniejszości narodowościowych, zorganizowana przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku. Udział w niej wzięli oprócz zainteresowanych bibliotekarzy z woj. białostockiego również goście z woj. olsztyńskiego i lubelskiego oraz przedstawiciele towarzystw społeczno-kulturalnych: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego. Program konferencji uwzględnił omówienie zagadnień organizacyjnych związanych z rozszerzeniem zasięgu oddziaływania bibliotek, analizę czytelnictwa książek w językach mniejszości narodowościowych, zaopatrzenia księgozbiorów w najnowsze wydawnictwa. Ponadto specjalne wykłady poświęcone były przedstawieniu historii stosunków kulturalnych Polski i jej wschodnich sąsiadów.

Klub Miłośników Książki Współczesnej

Z okazji tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie wystąpiła z inicjatywą zorganizowania Klubu Miłośników Książki Współczesnej. Celem Klubu będzie ułatwianie dostępu do książek współczesnych oraz rozwijanie zainteresowania ich problematyką. W związku z tą inicjatywą odbyło się zebranie informacyjne, na którym omówione zostały zadania Klubu. Inicjatywę Biblioteki poparli przedstawiciele Związku Literatów Polskich, redakcji Życia Literackiego, Wydawnictwa Literackiego oraz oddziału Ossolineum. Działalność Klubu polegać będzie na udostępnieniu jego członkom nowości wydawniczych, organizowaniu przeglądów piśmiennictwa współczesnego i spotkań z autorami książek.

Telefoniczne zamawianie książek w Poznaniu

Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego wprowadza z dn. 15 lipca zamawianie książek za pośrednictwem telefonu. Akcję tę rozpocznie filia nr 5 mieszcząca się przy ul. Dzierżyńskiego 94. Z udogodnienia tego będą mogli korzystać przede wszystkim chorzy oraz w uzasadnionych wypadkach każdy czytelnik filii, który nie może opuszczać domu, lub

pracuje w godzinach, kiedy czynna jest biblioteka. Książka zamówiona telefonicznie została tego samego dnia dostarczona czytelnikowi do domu przez posłańca. Jeśli akcja ta zda egzamin, zostanie ona rozszerzona także na inne placówki.

Konferencja w sprawie bibliografii zalecających

W dn. 8 czerwca w Warszawie w Bibliotece Narodowej odbyła się konferencja poświęcona koordynacji prac w zakresie bibliografii zalecającej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Min. Kultury i Sztuki, pracownicy ośrodków informacyjno-bibliograficznych bibliotek wojewódzkich i dużych miejskich oraz Biblioteki Narodowej. Przedyskutowano sprawę tematów bibliografii zalecających, które należy opracować oraz ich podziału między poszczególne biblioteki.

Konferencja pracowników kulturalno-oświatowych w Augustowie

W dn. od 20 do 23 czerwca odbyła się w Augustowie pod przewodnictwem dyr. Cz. Kałużnego konferencja kadry kulturalno-oświatowej i bibliotekarskiej kierującej pracą w województwach. Główne kierunki pracy w roku oświatowo-kulturalnym 1963/4 omówił w-minister Z. Garstecki. Zagadnienie „Kultura masowa, standardowa i elitarna” przedstawił prof. dr S. Zólkiewski, o „Tradycjonalizmie i nowatorstwie w pracy kulturalno-oświatowej” mówił doc. dr K. Zygułski. Referaty wywołały ożywioną dyskusję. Na podstawie wprowadzającego referatu doc. dr K. Remerowej, bibliotekarze przedyskutowali problem organizacji usług bibliotek powszechnych w związku z zaplanowanym przez Partię i Rząd rozbudowaniem studiów zaocznych. Referaty: inż. T. Michalkiewicza („Budownictwo pawilonowe z prefabrykowanych elementów”) i inż. arch. W. Rzepki („Typowe biblioteki”) zapoznały uczestników konferencji z projektami budowli dla obsługi potrzeb kulturalnych wsi.

Gospodarze terenu pokazali zaproszonym gościom piękno Ziemi Augustowskiej prezentując jednocześnie w wielu miejscowościach duże osiągnięcia w dziedzinie organizacji sieci placówek bibliotecznych.

Jubileusz dyr. prof. J. Augustyniaka

W dn. 23 czerwca odbyła się w Łodzi uroczystość 70-lecia urodzin dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego prof. Jana Augustyniaka oraz 40-lecia jego pracy w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Uroczystość została zorganizowana przez Okręg Łódzki SBP, a udział w niej wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego z przewodniczącym B. Horodyskim oraz bibliotekarze, wydawcy i księgarze łódzcy.

Konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych

W dn. od 27 maja do 1 czerwca 1963 r. odbyła się konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych (Association Internationale des Bibliothèques Musicales) w Mediolanie. Brało w niej udział 55 delegatów z 15 państw. Polskę reprezentowały mgr Maria Prokopowicz, kierownik Zakładu Muzycznego Biblioteki Narodowej i dr Janina Mendysowa, kierownik Oddziału Muzycznego Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W stosunku do zeszłorocznego Kongresu AIBM konferencja stanowiła dalszy ciąg prac poszczególnych komisji roboczych. Obrady toczyły się w siedmiu międzynarodowych komisjach: 1) RISM*), 2) muzycznych bibliotek naukowych, 3) muzycznych bibliotek powszechnych, 4) bibliotek radiowych, 5) fonotek, 6) ośrodków informacji muzycznej, 7) katalogowania zbiorów muzycznych.

Do najważniejszych uchwał należy ustanowienie nowej międzynarodowej organizacji: Fédération Internationale des Phonothèques (Międzynarodowej Federacji Fonotek), która zgromadzi przedstawicieli fonotek nie tylko muzycznych, ale i lingwistycznych, medycznych, folkloru, teatru itd.

Na końcowym zebraniu Komitetu Wykonawczego rozważano między innymi sprawę ewentualnego zorganizowania międzynarodowej konferencji bibliotek muzycznych w Warszawie, w 1966 r. (M. Prokopowicz).

Sesja UNESCO

W dn. od 11 do 15 marca odbyła się w Paryżu XX Sesja Międzynarodowego Komitetu Doradczego do spraw bibliografii, dokumentacji i terminologii UNESCO. Sesja poświęcona była omówieniu wykorzystania budżetu działu bibliotek na lata 1963–1964. Zaplanowano wydatki przeznaczone na rozwój służby bibliograficznej w poszczególnych krajach, gromadzenie

*) Skróit RISM oznacza tytuł „Répertoire International des Sources Musicales” („Międzynarodowy Inwentarz Źródeł Muzycznych”) — bibliografii rękopisów i druków muzycznych do 1800 r. opracowanej wspólnie przez AIBM i Międzynarodowe Towarzystwo Muzykologów.

materiałów bibliograficznych, przygotowanie publikacji, normalizację prac w zakresie bibliografii i in. Przedyskutowano również program spotkań i prac na następne lata.

Słowniki dla użytku bibliotekarzy

Od czasu opublikowania w 1935 r. pierwszego wydania *Vocabularium Bibliothecarii*, UNESCO uzyskała wiele dowodów ogromnej przydatności tego rodzaju słownika, obejmującego terminy dotyczące bibliotek. Pojawiła się konieczność dokonania pewnych zmian i ulepszeń, które wprowadzone zostały do suplementu wydanego w 1958 r.

Ponadto wysunęła się potrzeba rozszerzenia zakresu językowego słownika, którego wydanie w roku 1953 obejmowało tylko hasła w języku francuskim, angielskim i niemieckim. W związku z tym UNESCO powierzyła prof. A. Thompsonowi, autorowi pierwszego wydania, redakcję nowej i poszerzonej edycji słownika w pięciu językach i zawarło umowy z prof. prof. E. I. Szamurinem (ZSRR) i D. Buoncore (Argentyna), którzy dostarczyli odpowiednich haseł po rosyjsku i hiszpańsku.

Nowe wydanie „*Vocabularium Bibliothecarii*” stanowi podstawowy słownik dla użytku bibliotekarzy i obejmuje przeszło 3 200 terminów w pięciu językach.

Centralne katalogi w NRD

W ciągu ostatnich lat regionalne katalogi centralne NRD znacznie się rozwinęły i stały ważnym źródłem informacji. Największy z nich, dla Saksonii, powstał w r. 1948. Obecnie wykazuje stan księgozbiorów 171 bibliotek (2,3 mln. tomów) i składa się z 907 000 kart. 6 regionalnych katalogów centralnych NRD obejmuje zbiory 1 175 bibliotek posiadających w sumie 9 850 000 tomów.

M. K.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JADWIGA ZAJĄC

Urodzona 27 lipca 1915 r. w Straconce. W 1932 r. ukończyła Szkołę Handlową w Białej i rozpoczęła pracę zawodową.

Od najmłodszych lat dała się poznać jako wybitna społeczniczka. Należy do harcerstwa, działa w drużynie samarytańsko-pożarniczej OSP w Straconce. W czasie okupacji wyjeżdża do Zabierzowa koło Krakowa, wchodzi w kontakt z AK, zostając łącznikiem i wywiadowcą. W pierwszych dniach wolności wraca do Straconki i zbiera uratowane z rąk okupanta książki polskie. Aby zwiększyć księgozbiór zakłada Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki. Książkom, bibliotece i czytelnikom poświęca całe życie. Opracowała szereg prac dotyczących swych stron rodzinnych jak: „Spis zwyczajów, obyczajów i zabobonów z terenu Straconki”, „Historia Straconki”. Zajmowała się folklorem wsi, wyławiając talenty i zbierając melodie ludowe. W zorganizowanym przez SBP w r. 1960 „Konkursie na pamiętnik bibliotekarza” zajęła drugie miejsce w skali krajowej.

Jej śmierć jest wielką stratą dla społeczeństwa Straconki. Została w naszej pamięci jako zawsze lubiana i skromna Pani Jadzia.

(Na podstawie notatki w Kronice Beskidzkiej).

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

EUDOWNICTWO

Zarządzenie Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 14 czerwca 1963 r. w sprawie trybu rozdziału robót budowlano-montażowych na lata 1964 i 1965. Mon. pol. nr 50, poz. 255.

Przepis ten ustala szczegółowy kalendarz prac etapowych Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, poszczególnych ministerstw oraz prezydiów WRN, inwestorów i przedsiębiorstw budowlano-montażowych w zakresie opracowania planów zadań inwestycyjnych, remontów kapitalnych i bieżących, budownictwa tymczasowego itp. na lata 1964—1965. Ministerstwa i prezydium WRN obowiązane są przedstawić Komisji Planowania przy Radzie Ministrów projekty planów inwestycyjnych oraz planów budownictwa w terminie do dnia 1 września 1963 r.

CZYNY SPOŁECZNE

Zarządzenie Nr 72 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 maja 1963 r. w sprawie zadań prezydiów rad narodowych w organizowaniu i realizacji czynów społecznych. Mon. pol. nr 47, poz. 231.

Powołując się na Uchwałę Nr 366 Rady Ministrów z dnia 20 września 1961 r. w sprawie czynów społecznych oraz pomocy Państwa w ich organizowaniu i realizacji (Mon. pol. nr 80, poz. 333; zob. też „Bibliotekarz” z 1962 r. nr 1, s. 32) zarządzenie to szczegółowo określa zadania prezydiów rad narodowych w tym zakresie, do których należy przede wszystkim „inicjowanie i organizowanie podejmowania — na zasadach dobrowolności — czynów społecznych przez ludność, zakłady pracy i organizacje społeczne oraz udzielanie bezpośredniej pomocy w realizacji tych czynów”. W załączeniu do zarządzenia podano „Ramowe wytyczne dotyczące spraw związanych z podejmowaniem i realizacją czynów społecznych”.

DOSTAWY, ROBOTY i USŁUGI

Obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z dnia 5 czerwca 1963 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych. Dz. U. nr 26, poz. 158.

W załączeniu do obwieszczenia podano jednolity tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych. Jednolity tekst uwzględnił szereg zmian (m. in. także ostatnie zmiany wprowadzone przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia 1963 r. Dz. U. nr 17, poz. 92) łagodzących niektóre postanowienia zawarte w tekście z 1958 r. przez rozszerzenie zakresu przypadków, w których można zaniechać zbierania ofert oraz udzielania zamówień jednostkom gospodarki nie uspołecznionej.

TABOR SAMOCHODOWY

Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 18 maja 1963 r. w sprawie norm przebiegu międzynarodowego pojazdów samochodowych. Mon. pol. nr 44, poz. 221.

Zarządzenie dotyczy urzędów i instytucji państwowych eksploatujących pojazdy samochodowe i motocykle. Zarządzenie postanawia m. in., że „ustalona dla danego pojazdu samochodowego norma przebiegu międzynarodowego powinna być podana do wiadomości kierowcy w chwili objęcia przez niego pracy na tym pojeździe”. „Po osiągnięciu przez pojazd samochodowy przebiegu międzynarodowego równego ustalonej dla niego normie przebiegu pojazd należy poddać w obecności kierowcy przeglądowi technicznemu. Przeglądu dokonuje pracownik jednostki eksploatującej posiadający odpowiednie kwalifikacje, a w razie braku takiego pracownika w danej jednostce — uprawniony rzeczoznawca”. W załączeniu do zarządzenia podano „Normy podstawowe przebiegu międzynarodowego pojazdów samochodowych”.

ZAPATRZENIE PLACÓWEK

Zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 6 marca 1963 r. w sprawie sprzedaży artykułów jednostkom gospodarki uspołecznionej i organizacjom społecznym, jednostkom gospodarki nie uspołecznionej oraz nabywcom indywidualnym przez placówki uspołecznionego handlu detalicznego i przemysłu gastronomicznego. Mon. pol. nr 20, poz. 110.

Zarządzenie ustala tryb i warunki sprzedaży różnych artykułów przede wszystkim tzw. odbiorcom pozarynkowym, czyli jednostkom gospodarki uspołecznionej, organizacjom społecznym itp. przeznaczającym zakupywane artykuły do własnego użytku, a nie do odsprzedaży. Artykuły sprzedawane odbiorcom pozarynkowym dzielą się na: nie limitowane oraz limitowane. „W razie wyczerpania ustalonego limitu placówka handlu detalicznego nie może dokonywać dalszej sprzedaży odbiorcom pozarynkowym”. Sprzedaż odbiorcom pozarynkowym artykułów przemysłowych prowadzą placówki handlu detalicznego wyznaczone przez organy do spraw handlu prezydiów powiatowych (miejskich, dzielnicowych) rad narodowych. „Maksymalny limit sprzedaży pozarynkowej dla kraju z podziałem na poszczególne województwa (miasta wyłączone z województw) ustala Minister Handlu Wewnętrznego. Limit sprzedaży pozarynkowej materiałów budowlanych Minister Handlu Wewnętrznego ustala w porozumieniu z Ministrem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”. W ramach limitów wojewódzkich organy do spraw handlu prezydiów WRN (MRN) określają limity sprzedaży pozarynkowej dla poszczególnych wojewódzkich organizacji handlu detalicznego. Placówki handlu detalicznego prowadzące sprzedaż pozarynkową obowiązane są odcisnąć na rachunku pieczętkę stwierdzającą, iż placówka upoważniona jest do prowadzenia sprzedaży pozarynkowej. W załączeniu do zarządzenia podano „Wykaz przedsiębiorstw handlowych, w których sprzedaż pozarynkowa nie podlega ograniczeniom określonym w § 6 ust. 1 i § 8 ust. 1 pkt 1 zarządzenia”.

Pismo Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 21 maja 1963 r. Nr PI-X-610/63 do Obywateli Przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich (Miejskich) Rad Narodowych w sprawie ograniczenia sprzedaży pozarynkowej artykułów szczególnie potrzebnych dla bieżącego zaopatrzenia ludności. („Powiel.”).

W piśmie tym, które stanowi normatywny akt wykonawczy przewidziany w § 5 i w § 11 wyżej wymienionego zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego, ustala się z mocą obowiązującą od dnia 1 czerwca 1963 r. aż do odwołania: 1° wykaz artykułów zakazanych w sprzedaży odbiorcom pozarynkowym (m. in. wykaz ten obejmuje telewizory „21” c. oraz walizkowe maszyny do pisania), 2° wykaz artykułów limitowanych w sprzedaży pozarynkowej (m. in. wykaz ten obejmuje telewizory, z wyjątkiem telewizorów o ekranie „21” c.).

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE

Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek z dnia 12 czerwca 1963 r. Nr KOB-VII-1-30/63 do Wydziałów Kultury PWRN w sprawie zaopatrzenia w książki punktów bibliotecznych oraz wykorzystania księgozbiorów powiatowych bibliotek publicznych dla potrzeb powiatów. („Powiel.”).

W załączeniu do pisma podano „Wskazówki w sprawie zaopatrzenia w książki punktów bibliotecznych oraz wykorzystania księgozbiorów powiatowych bibliotek publicznych dla potrzeb powiatów”. We wskazówkach tych Ministerstwo zaleca m. in.: 1° Wycofać z punktów bibliotecznych książki, które znajdują się tam od roku lub dłużej i nie cieszą się już żadnym zainteresowaniem czytelników. Wymiana książek w punktach powinna być dokonywana stale co najmniej jeden raz na kwartał. Na dłuższy okres czasu należy pozostawić „książki poczytne, przydatne do zamierzonych prac oświatowych, wydawnictwa informacyjne, poradniki”. 2° Poświęcić w bibliotekach macierzystych więcej troski starannemu doborowi książek do punktów, który powinien być oparty na dobrej znajomości czytelników punktu i środowiska, w którym punkt działa. 3° Rozpatrzyć celowość działania niektórych punktów bibliotecznych, np. położonych w pobliżu siedziby biblioteki, a jednocześnie troszczyć się o uruchomienie punktów w PGR-ach i innych zakładach pracy. 4° Biblioteki powiatowe obowiązane są przysyłać do bibliotek niższego szczebla organizacyjnego przynajmniej co pół roku wykazy nabytków przeznaczonych dla potrzeb całego powiatu. Wykazy te należy udostępniać czytelnikom i wykorzystywać w działalności informacyjnej. 5° Na seminariach powiatowych należy zapoznawać bibliotekarzy ze zbiorami biblioteki powiatowej. Należy również organizować zwiedzanie biblioteki powiatowej przez uczestników powiatowych konferencji r.auczycieli, agronomów, zjazdów organizacji społecznych itp.

TeZar.

U w a g a — b i b l i o t e k a r z e !

Nakładem BIBLIOTEKI NARODOWEJ
ukazała się ostatnio

BIBLIOGRAFIA PISM ULOTNYCH REWOLUCJI 1905-7 W KRÓLESTWIE POLSKIM

T. I/II Red. Halina Kiepuska przy współpracy Leokadii Brzezińskiej i Janiny Wilgat. Warszawa 1963 s. XXXV, 600, 141.
BIBLIOTEKA NARODOWA — Zakład Informacji Naukowej

Bibliografia gromadzi opisy ponad 4 tysięcy pism ulotnych wszystkich partii, organizacji i ugrupowań działających na terenie Królestwa Polskiego w latach 1904-07. Obok zasobów polskich — bibliografia uwzględnia zbiory pism ulotnych archiwów radzieckich. Materiał ułożony w porządku alfabetycznym nazw partii i organizacji. Całość zaopatrzona w indeksy: incipitów, organizacji, osób, nazw geograficznych, grup zawodowych, zakładów przemysłowych, handlowych itp., szkół.

Praca przeznaczona przede wszystkim dla historyków ruchu robotniczego — przydatna wszystkim interesującym się najnowszą historią Polski.

Cena t. I/II — zł 110.—

Nakładem BIBLIOTEKI NARODOWEJ ukazała się ostatnio nowa bibliografia zalecająca

Ćwiek Zbigniew

POWSTANIE STYCZNIOWE 1863

poradnik bibliograficzny w układzie rzeczowym zawierający ponad 250 adnotowanych opisów książek i artykułów z czasopism (źródła, opracowania, literatura piękna) poprzedzony obszernym wstępem popularyzującym wiedzę historyczną o powstaniu. Liczne, ciekawie dobrane ilustracje. Str. 90. Cena zł 10.—

Wymienione wydawnictwa można nabyć na zamówienie pisemne z podpisem gł. księgowego skierowane do Biblioteki Narodowej W-wa Ochota ul. Hankiewicza 1. Należność płatna przelewem na konto Biblioteki Narodowej w NBP V O/M Warszawa nr 1529-91-23 cz. 14, dz. 4, rozdz. 22 — po otrzymaniu z Biblioteki rachunku.

Sprzedaż za gotówkę prowadzi DZIAŁ WYDAWNICTW BIBLIOTEKI NARODOWEJ, Warszawa, ul. Okólnik 9, w godz. 8—14, tel. 6 38 40 wewn. 18.